Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 7 grudnia 1938 Nr 336

# Nad trumną śp. ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Trzeba mistrza pióra, by opisać wielkość straty, jaką Kościół i Polska ponoszą przez śmierć ś. p. Ks. Arcyb. Teodorowicza. Każde inne bowiem będzie za słabe... Duch Zmarłego szybował w najwyższych sferach myśli ludzkiej, Jego płomienne słowo wdzierało się do najgłębszych pokładów duszy narodu, Jego katolicki i patriotyczny czyn w pewnych chwilach wytyczał kierunek życia narodu i pracy Kościoła. Trzeba takiego mistrza słowa i pióra, jak On sam, by dać sprawiedliwe świadectwo stracie, jaką Jego zgon stanowi.

UMYSŁ I SERCE.

Gorejące serce i myśl płomienna — tak by można określić indywidualność Zmarłego...

Miał dar właściwego dla każdej sytuacji słowa i to słowa gorącego, które z wyżyn ambony lub z za biurka pisarza, jak lawa gorąca, z wielkiego serca biskupiego płynęło do tysięcy i setek tysięcy serc polskich. Fascynował Swym słowem tłumy inteligencji, porywał wszystkie młode serca, czarował wszystkie głębsze umysły na przestrzeni lat przeszło 30. Tajemnica Jego niezwykłego wpływu polegała na tym, że wszystkie troski narodu, wszystkie bóle pojedyńczych nawet jego warstw i wszystkie problemy Polski ogarniał w Swym czującym sercu. Prawdziwe „cor cordium"...

I myślą płomienną był dla narodu... Swym potężnym umysłem obejmował wszystkie dziedziny twórczości i życia narodu. Było zdumiewającym, że jeden człowiek wszystkie je rozumiał. Ale najwyższego podziwu godne było to, że je wszystkie zgłębił i o każdej z nich wygłaszał poglądy uderzające trafnością i głębokością. Pisał i mówił na tematy teologiczne, ekonomiczne, socjologiczne, literackie. I zawsze z zadziwiającą trafnością. Jego prace literackie i Jego mowy dziś jeszcze mogą służyć jako aktualne wskazania. I będą służyły jeszcze długo. A to dlatego, że rozstrzygnięcia lub wskazówki, które w nich tkwią, są oparte o wieczne i nieprzemijające, najgłębsze zasady ludzkiego bytowania złożone w Ewangelii i w nauce Kościoła.

Umysł to był uniwersalny i równocześnie lotny. Wszystko wiedział i wszystkie zagadki rozwiązywał.

PROROK NARODU.

Czym ś. p. Ks. Arcyb. Teodorowicz był w życiu narodu, dowiódł rok 1917... Wiadomym już było wówczas, że wielka wojna nie może się skończyć dla Polski inaczej, jak przywróceniem jej niepodległości. Ale jeszcze wielkie siły przeciwstawiały się temu postulatowi sprawiedliwości. W pierwszym rzędzie Niemcy. W opinii polskiej dała się zauważyć wówczas pewna dezorientacja, gdzieniegdzie nawet upadek ducha. Jakież olbrzymie wrażenie w Polsce i Europie wywołała wówczas śmiała mowa ś. p. Ks. Arcybiskupa w wiedeńskiej Izbie Panów o prawie narodu polskiego do pełnej wolności! Ściągnęła na Niego gniew Niemiec i Austrii. Za to głęboko zapadła w duszę polskiego narodu i roznieciła przygasający jego zapał.

Takim był ś. p. Ks. Arcybiskup zawsze!... Ile razy polskie społeczeństwo potrzebowało otuchy do walki o święte prawo do niepodległości, ile razy naród polski upadał na duchu przytłoczony ciężarem przemocy zaborców, zawsze wtedy pojawiał się ś. p. Ks. Arcybiskup Teodorowicz na ambonie w Poznaniu lub w Warszawie i Jego głos stawał się wówczas nie tylko wydarzeniem dnia, ale i wytyczeniem kierunku narodowych dążności i podniesieniem ducha.

KWESTIA SPOŁECZNA.

Przyszło ś. p. Ks. Arcybiskupowi zabrać głos w delikatnej sprawie ludowej i społecznej tuż po objęciu stolicy arcybiskupiej, bo w r. 1902., w okresie strajku rolnego, który wywołali wprawdzie Rusini z politycznych pobudek przeciw polskiemu ziemiaństwu, ale który się po tym przerzucił na teren polskiego włościaństwa. ś. p. Ks. Arcybiskup wystąpił wówczas z pismem p. t.: „Z ostatnich doświadczeń. Uwagi po strejkach". Potępił, co było w ówczesnym ruchu ludowym potępienia godne. Ale nie poprzestał na negacji Przestrzegał przed probami załatwienia kwestii socjalnej przy pomocy miłosierdzia.

„Terenem walki strajkowej — pisał — nie było miłosierdzie, lecz sprawiedliwość... Nie dość nie krzywdzić; w myśl enc. „Rerum Novarum", trzeba jeszcze przed wyzyskiem i krzywdą lud bronić... Kto więc myśli, że podrażnione uczucie sprawiedliwości ludu potrafi przykryć plastrem działania filantropijnego i że tym przeciwstawia się agitacji wywrotowej, ten sobie najzupełniej nie zdaje sprawy z samych zasadniczych pojęć sprawiedliwości i miłosierdzia, ten zapoznaje psychologię serca ludzkiego".

Były to wówczas myśli nowe; dla wielu będą nimi może nawet dzisiaj. Dla ś. p. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza były po prostu prawdą, do której doszedł przez przemyślenie kontrastu między zasadami Ewangelii, a rzeczywistością.

W SZKOLE CHRYSTUSA.

Ostatnie lata Swego życia poświęcił ś. p. Ks. Arcybiskup Teodorowicz opracowaniu kilkunasto-tomowego dzieła o życiu Chrystusa. Nie zdążył go ukończyć. Te kilka jednak tomów, które wyszły drukiem, jak są dowodem Jego głębokiej wiedzy teologicznej, tak świadczą, że postać Chrystusa była Jego najgłębszym umiłowaniem. Kochał wizje naszych wieszczów romantycznych i lubił ich cytować. Znał współczesną literaturę naukową i lubił wnikać w naukowe problemy. Nade wszystko jednak kochał Ewangelię i w tej jednej księdze szukał rozwiązań wszystkich trudności.

„Mnie żyć jest Chrystus", — tak brzmi tytuł jednej z Jego prac teologicznych. I w tych słowach św. Pawła zamknął ś. p. Ks. Arcybiskup całą Swoją apostolską i proroczą duszę. W nich tkwi wyjaśnienie Jego prawdziwie bohaterskiego żywota, Jego oddania się bezinteresownej służbie najwznioślejszych ideałów Kościoła i Narodu. J. P.

## Notatki polityczne

NIEPOROZUMIENIE FRANCJI I WŁOCH.

Zupełnie nieoczekiwanie przybył Europie nowy „konflikt": z powodu znanych krzyków na posiedzeniu Izby posłów w Rzymie. Nieporozumienie to zbliża się do dyplomatycznego wyjaśnienia. Ambasador Francji, p. Fr. Poncet, otrzymał od hr. Ciano zapewnienie, że rząd włoski nie miał z tymi wystąpieniami nic wspólnego. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że amb. W. Brytanii w Rzymie przestrzegł rząd włoski przed tolerowaniem podobnych scen. Najciekawsze jednak dopiero teraz przychodzi... Mówi się, że oficjalne czynniki Niemiec stoją w tym wypadku po stronie Francji.

Konflikt ten, choć będzie załatwiony przez dyplomatów, zostawi po sobie nieprzyjemny osad. I to jest złe.

ECHT ŻYDOWSKIE...

„Nowy Dziennik" chce „kompromitować" zapowiedź „polonizacji" miast, którą rzucił p. min. Kwiatkowski w Sejmie. Pisze, że ta polonizacja ma się dokonać przy pomocy środków państwowych i że to jest „nieładnie", bo powinna się dokonywać „spontanicznie".

Organ syjonistyczny ma ciekawe pojęcie o państwie polskim. Państwu palestyńskiemu radzi tępić Arabów prochem i żelazem, ale państwu polskiemu odmawia prawa interwencji w życie gospodarcze... Echt żydowski punkt widzenia.

# Minister Ribbentrop w Paryżu

Paryż, 6. XII. (PAT). Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył tu o godz. 11.10.

* * *

Paryż, 6. XII. (PAT). Jak podaje agencja Havasa, podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej nastąpiło dziś po południu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Deklarację podpisali ministrowie Bonnet i von Ribbentrop. Agencja przypomina, że idea tej deklaracji zrodziła się w czasie spotkania ambasadora Francois Poncet z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden w połowie października r. b. Gabinet londyński udzielił projektowi temu pełnej aprobaty i zachęcał rząd francuski do

zbliżenia i pacyfikacji stosunków francusko - niemieckich.

Władze francuskie podkreślają, iż rokowania prowadzone były bez trudności. W atmosferze szczerości i całkowitej lojalności zarówno z jednej jak i drugiej strony. W żadnym momencie rokowań nie poruszano sprawy

roszczeń kolonialnych Niemiec.

Nie było też mowy o porozumieniu prasowym. Po ceremonii podpisania deklaracji rozpoczną się rozmowy polityczne pomiędzy premierem, ministrem spraw zagr. Francji i kierownikiem dyplomacji niemieckiej. Francuskie koła dyplomatyczne przywiązują do deklaracji francusko - niemieckiej poważne znaczenie moralne i polityczne.

## Ks. Wołoszyn dziękuje Hitlerowi i... Rumunii

Lwów, 6. XII. Prasa ukraińska donosi, że ks. Wołoszyn udzielając wywiadu dziennikarzom rumuńskim złożył podziękowanie Hitlerowi i Rumunii za obronę przed zachłannym sąsiadem.

# Konflikt Wenda -- Kwiatkowski nie zażegnany

## Wyjaśnienie -- na piątkowym posiedzeniu Sejmu?

**Warszawa, 6. XII. (telef. wł.). Wbrew oczekiwaniom, dzisiejszy dzień nie przyniósł żadnego wyjaśnienia w sytuacji wywołanej sobotnim przemówieniem pułkownika Wendy. (Patrz str. 6). Po obradach zarządu OZN, które odbyły się dzisiaj rano, nie wydano żadnego komunikatu. Stwierdzono, że omawiane były tylko sprawy związane z wyborami prezydiów Komisyj sejmowych i przydzielenie referatów.**

**Po godzinie 12 rozpoczęły się na Zamku narady, w których p. Prezydent wziął udział, dalej marszałek Rydz-Śmigły, premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski. Narady te trwały kilka godzin. Obecnie krążą pogłoski, że piątkowe posiedzenie Sejmu przyniesie jakieś oświadczenia w sprawie zatargu.**

# Przydział referatów budżetowych

Warszawa, 5. XII. (PAT). Dziś o godz. 11 odbyło się konstytucyjne zebranie komisji budżetowej Sejmu. Przewodniczącym komisji został wybrany wicemarszałek **Surzyński**, zastępcami pp. **Gdula, Zyborski i Sobczyk**, sekretarzem pos. **Pikusa**. Referaty budżetowe rozdzielono w następujący sposób: Budżet Prezydenta R. P. — **pos. Jedynak**, Sejm i Senat — **pos. Browiński**, kontrola państwowa — **pos. Barański**, Prezydium Rady Ministrów — **pos. Gdula**, emerytury i zaopatrzenia, renty inwalidzkie i pensje — **pos. Wagner**, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — **wicemarszałek Długosz**, Ministerstwo Opieki Społecznej — **pos. Zyborski**, Ministerstwo Poczt i Telegrafów — **pos. Sanojca**, Ministerstwo Spraw Zagranicznych — **pos. Surzyński**, Ministerstwo Rolnictwa — **pos. Jahoda-Żółtowski**, Ministerstwo Sprawiedliwości — **pos. Szczepański**, Ministerstwo W. R. i O. P. **pos. Stahl**, Ministerstwo Spraw Wojskowych — **pos. Pikusa**, Ministerstwo Przemysłu i Handlu — **pos. Lechnicki**, długi państwowe — **pos. Huepsch**, monopole — **pos. Sobczyk**, Ministerstwo Skarbu — **pos. Sikorski**, sprawozdanie generalne — **pos. Sowiński.**

Dziś odbyły się również posiedzenia wszystkich komisji sejmowych, wybranych na ostatnim posiedzeniu. Komisje sejmowe ukonstytuowały się jak następuje:

**Inwestycyjna** — przewodniczący pos. Sowiński. **Administracyjno-samorządowa** — przew. pos. Długosz. **Komunikacyjna** — przew. pos. Dziekoński. **Oświatowa** — przew. pos. Eckert. **Pracy** — przew. pos. Gdula. **Prawnicza** — przew. pos. Szczepański. **Przemysłowo-handlowa** — przew. pos. Lechnicki. **Rolna** — przew. pos. Jedynak. **Skarbowa** — przew. pos. Sikorski. **Spraw zagranicznych** — przew. pos. Lechnicki. **Wojskowa** — przew. pos. gen. Skwarczyński. **Zdrowia publicznego** — przew. pos. Krawczyński.

# Wybory kosztowały 1.980 tys. zł

Warszawa, 6. XII. Telef. wł.). **Koło parlamentarne O. Z. N. postanowiło skupić w swych rękach kierownictwo wszystkich prac parlamentarnych, żaden bowiem referat nie dostał się w ręce posła niezależnego.**

Po południu odbyło się posiedzenie sejmowej **Komisji Budżetowej, która rozpatrywała 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych, a mianowicie: Kredyt w wysokości 600.000 złotych na opiekę nad emigrantami polskimi za granicą, kredyt w kwocie 500.000 złotych na zwalczanie zakaźnych chorób zwierzęcych, kredyt w kwocie 90.000 złotych na zaangażowanie urzędników kontraktowych w urzędach zagranicznych, dalej 1,800.000 złotych na koszty wyborów do Sejmu i Senatu.**

**Wszystkie te projekty po dyskusji przyjęto bez zmian.**

**Poza tym Komisja ustaliła program prac nad terminarzem budżetowym, które rozpoczynają się już 20 b. m. W dniu tym omawiany będzie budżet Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Dnia 21 b. m. budżet emerytów.**

**Na tym zakończą się prace Komisji przed świętami.**

---

Ś. † P.

**MAREK SCHLÄFRIG**

**em. Dyr. Drukarni Narodowej, Obywatel m. Krakowa**

zasnął w Panu dnia 6 grudnia 1938 r.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

przy zwłokach, odprawione zostanie w dniu 9 b. m. w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi eksportacja do grobu.

Na te smutne obrzędy Przyjaciół i Znajomych zapraszają

**Koledzy**

---

# Teraz Hitler pomoże Mussoliniemu

## Włochy nie cofną żądań rewindykacyjnych

Warszawa, 6. XII. (tel. wł.). Rzymski korespondent „Kur. Warsz." donosi: W związku z ostatnimi démarche Francji i Anglii, Virginio Gayda pisze dziś w „Giornale d'Italia", że min. Ciano nie ustąpi przed presją. Postawił on jedynie zagadnienie, które „w odpowiednim przeciągu czasu rozwiąże z właściwą sobie energią, według wskazań Mussoliniego".

Kampania prasowa antyfrancuska w prasie tutejszej

**jeszcze się wzmogła,**

a do uprzednio wysuwanych postulatów dorzuca dziś organ konfederacji robotników przemysłu „Lavoro Fascista" problemat granicy zachodniej, które nie zaspokaja jeszcze aspiracji narodu włoskiego, jako mocarstwa światowego. Nie wiadomo dotychczas, jakie granice zakreśli ostatecznie włoski rewizjonizm wobec Francji.

Tutejsze sfery polityczne zapewniają jednak, że Rzym

**od raz skonkretyzowanych postulatów nie ustąpi i zdecydowany jest użyć wszelkich dostępnych środków do „wypełnienia uzasadnionych aspiracji całego narodu", bez względu na skutek, jaki polityka ta wywrzeć może na stosunki włosko-angielskie.**

Według opinii tutejszych sfer dyplomatycznych, Włochy rozpoczęły w chwili obecnej wielką akcję rewizjonistyczną z dwóch powodów:

**1) dążenie do wyzyskania osi Rzym—Berlin w kierunku, dotyczącym bezpośrednio żywotnych interesów Włoch i 2) zaktualizowania problematu niemieckich rewindykacji kolonialnych i wyzyskania w tym względzie zbieżności interesów włoskich i niemieckich.**

Stanowisko Trzeciej Rzeszy wobec kryzysu włosko - francuskiego jest przedmiotem rozważań Virginio Gaydy. Polemizując z dziennikami paryskimi, Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia", że Francja chciałaby dziś bardziej, niż kiedykolwiek, podminować oś Rzym—Berlin i widzieć Niemcy

**„zwrócone przeciwko Włochom i gotowe do zdrady".**

Intencje takie — zdaniem Gaydy — są dla Niemiec niezwykle obraźliwe, bowiem wynikają z niewiary w Hitlera. Führer — przypomina z naciskiem publicysta — mówił kilkakrotnie w ostatniej fazie kryzysu sudeckiego, że jest zdecydowany do pełnej współpracy Niemiec i Włoch, także wówczas, gdyby Włochy jej potrzebowały.

---

## Podpisy pod petycję o amnestię dla W. Witosa

**Kraków, 6. XII. W ostatnich dniach powstał w kołach wiejskich projekt zwrócenia się do P. Prezydenta z prośbą o amnestię dla W. Witosa. Petycja ta byłaby zaopatrzona w wielką ilość podpisów.**

## Stan zdrowia Rom. Dmowskiego

**Warszawa, 6. XII. W ostatnich dniach stan zdrowia Romana Dmowskiego, bawiącego w Drozdowie u p. p. Lutosławskich, uległ pewnemu pogorszeniu. Znakomity pisarz i mąż stanu wyraził życzenie przyjęcia Św. Sakramentów. Udzielił ich Dmowskiemu ks. prałat M. Nowakowski z Warszawy.**

## Niepewne dni rządu belgijskiego

**Bruksela, 6. XII. (PAT).** Wczorajsze wieczorne posiedzenie rady ministrów zakończyło się po północy. Premier Spaak oświadczył przedstawicielom prasy, **że Janssen przyjął tekę finansów i zastąpi Gerarda.** Janssen złożył przysięgę we wtorek rano. Z oświadczenia premiera wynika, iż jedyną zmianą w rządzie jest zastąpienie liberała Gerarda przez katolika Janssena.

* * *

**Bruksela, 6. XII. (PAT).** Kongres partii socjalistycznych wypowiedział się większością głosów **przeciw wysłaniu przedstawiciela dyplomatycznego Belgii do Burgos. Chociaż głosowanie wyraża tym samym dezaprobatę dla ministrów socjalistycznych, ci ostatni zdecydowali nie podać się do dymisji, natomiast stanąć dziś po południu przed izbą, która zdecyduje o losie rządu. Co do możliwości pozostania rządu u władzy, panują raczej nastroje pesymistyczne.**

## Masaryk ustępuje

**Paryż, 6. XII. (PAT). Havas donosi z Londynu, że poseł Czechosłowacji Jan Masaryk ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska. Z początkiem stycznia Masaryk uda się do Stanów Zjednoczonych, zaś po powrocie ma zamiar osiąść w Anglii na stałe.**

# Żadnych pretensyj terytorialnych między Francją i Niemcami nie ma

## Deklaracja francusko-niemiecka podpisana

Paryż, 6. XII. (PAT). Agencja Havasa donosi: Deklaracja francusko-niemiecka brzmi:

Georges Bonnet, minister spraw zagr. republiki francuskiej oraz Joachim von Ribbentrop, minister spraw zagr. Rzeszy, działając w imieniu i z polecenia swych rządów, ustalili w wyniku ich spotkania w Paryżu w dniu 6 grudnia 1938 r. co następuje:

**1) Rządy francuski i niemiecki całkowicie podzielają przekonanie, że stosunki pokojowe ich dobrego sąsiedztwa pomiędzy Francją a Niemcami stanowią jeden z istotnych elementów konsolidacji sytuacji europejskiej oraz utrzymania pokoju powszechnego. Oba rządy w konsekwencji dołożą wszelkich wysiłków, aby zapewnić rozwój stosunków pomiędzy ich krajami w tym duchu.**

**2) Oba rządy stwierdzają, iż pomiędzy ich krajami nie pozostało żadnej będącej w zawieszeniu kwestii natury terytorialnej i uroczyście uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami taką, jaka jest obecnie wytyczona.**

**3) Oba rządy są zdecydowane z zastrzeżeniem dla stosunków specjalnych, łączących ich z trzecimi mocarstwami, utrzymywać ze sobą kontakt we wszystkich sprawach, interesujących oba kraje i dokonywać wzajemnej konsultacji w wypadku, gdyby dalszy rozwój tych spraw mógł spowodować trudności międzynarodowe.**

W tej myśli reprezentanci obu rządów podpisali niniejszą deklarację, która niezwłocznie wchodzi w życie. Sporządzono dwa egzemplarze w języku francuskim i niemieckim. Paryż, dnia 6 grudnia 1938 roku. Podpisali: Georges Bonnet i Joachim von Ribbentrop.

### Daladier jedzie do Tunisu

Paryż, 6. XII. Ogłoszono tu oficjalnie, że premier Daladier uda się w styczniu na Korsykę i do Tunisu.

Decyzja powyższa jest odpowiedzią **na manifestację włoskich deputowanych w ubiegłą środę.**

Przypuszcza się tu, że podróż prem. Daladiera przypadnie równocześnie z zapowiedzianą wizytą prem. Chamberlaina w Rzymie. Tak więc w tym samym czasie, kiedy Chamberlain i Mussolini omawiać będą postulaty Włoch w basenie morza Śródziemnego, **Daladier wizytować będzie linię Maginota między Tunisem i Libią i fortyfikacje na Korsyce.**



# Sensacyjny wynik rewizji

## w żydowsko-socjalistycznych organizacjach w Warszawie

### (Stwierdzenie działalności wywrotowej. -- Masowe aresztowania)

**Warszawa, 6. XII. (Tel.). W poniedziałek wieczorem do szeregu organizacyj żydowskich wkroczyła policja polityczna i mundurowa oraz przedstawiciele Komisariatu Rządowego, Przeprowadzono rewizję, a następnie zatrzymano przeszło 100 osób. Rewizje trwały od godziny 3 po południu do godziny 4 nad ranem. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono bardzo obciążający materiał, który świadczy o antypaństwowym charakterze odnośnych organizacyj. Wobec tego szereg organizacyj żydowskich opieczętowano.**

**Rewizja objęła następujące związki: 1) Żydowski Związek Pracowników Przemysłu odzieżowego, 2) Żydowski Związek Pracowników Przemysłu skórnego, 3) Związek Zawod. Żyd. prac. Handlowych i Przem., 4) Żyd. związek malarzy, 5) Związek Pracowników Szewskich, stojący pod egidą P. P. S.**

**W związku z tym zatrzymano po kilka osób z zarządów odnośnych związków. Przeprowadzono także rewizję w Bundzie.**

**We wszystkich niemal stowarzyszeniach znaleziono materiał, świadczący o działalności wywrotowej. Materiał ten zabrała policja polityczna.**

# Litwinow przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 6. XII. (Tel.). Kilka dni temu podawaliśmy wiadomość, jakoby w styczniu miał wyjechać z wizytą minister Beck do Moskwy a Litwinow miał przyjechać do Warszawy. Pogłoska ta ma duże cechy prawdopodobieństwa. Dziś bowiem **agencja „Radio“ podaje, że właśnie w styczniu 1939 r. zamierzony jest przyjazd do Warszawy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.**

—o—



### Poprawa na Ziemi Czerwieńskiej

**Warszawa, 6. XII. (Tel.). Profesor Romer przemawiając na niedzielnym Zjeździe „Zarzewia“ w Warszawie stwierdził, że na Ziemi Czerwieńskiej nastąpiła znaczna poprawa. Jest znamiennym, że poprawa ta nwidacznia się wyraźnie w tych powiatach, gdzie pracnje Stronnictwo Ludowe.**

### Min. Frank w Warszawie

Warszawa, 6. XII. (Tel. wł.). **Dnia 13 b. m. przybędzie do Warszawy Minister Sprawiedliwości Rzeszy i będzie gościem min. Grabowskiego. Pobyt w Warszawie potrwa do 17 b. m., po czym nastąpi wyjazd do Białowieży na reprezentacyjne polowanie na 2 dni.**

### Memoriał w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

Warszawa, 6. XII. (Tel. wł.). **Posłowie wchodzący w skład „Jutra Pracy“ rozpoczęli zbieranie podpisów pod projekt nowej ordynacji wyborczej do Izb Ustawodawczych.**

**Projekt ten zmierza podobno do usunięcia nadmiernej ingerencji czynników administracyjnych w wyborach.**

### Projekt ustawy o obniżeniu komornego

Warszawa, 6. XII. (Telef. wł.). **Dzisiaj o godz. 6 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Komisji Prawniczej, poświęcone załatwieniu rządowego projektu ustawy o obniżeniu komornego. Projekt ten niezawodnie wpłynie na porządek dzienny piątkowego posiedzenia, musi bowiem być załatwiony przez Izby Ustawodawcze w ciągu grudnia b. r.**

### Min. Roman w Krakowie

Kraków, 6. XII. Z okazji uroczystości górniczych, które odbędą się we środę, przyjeżdża do Krakowa min. **Roman** w towarzystwie dyr. dep. **Dietricha** i naczelników wydz. **Kosutha** i **Rogowskiego.**

### *Częstochowa*

**ODNOWIENIE SALI RYCERSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE.** Po zakończeniu sezonu pątniczego na Jasnej Górze, rozpoczęto szereg prac konserwacyjnych. — W Bazylice doprowadza się do należytego stanu plafony, malatury, freski i obrazy. Ściany w kaplicy Cudownego Obrazu zostaną wyłożone marmurem kieleckim. Sala Rycerska została ostatnio ozdobiona pracowicie i pięknie wykonanym napisem wokoł ścian, który brzmi „1658—1936. W sali tej zwanej Rycerską, R. P. 1658, odbył się Sejm, na którym król Jan Kazimierz wraz z dostojnikami duchownymi i świeckimi Rzeczplitej Polskiej obradował nad środkami obrony narodu. W tej sali w 1936 r. odbył się pierwszy synod plenarny Odrodzonej Polski, na którym dostojnicy Kościoła obradowali nad potrzebami Kościoła w Polsce“.

### Antyfrancuskie manifestacje w Rzymie

**Rzym, 6. XII. (PAT). Dziś przed południem odbyły się tu manifestacje antyfrancuskie.**

**Kilkutysięczny pochód młodzieży udał się na Plac Wenecki, aby zgotować owację na cześć Mussoliniego. Wołano chóralnie: „Chcemy Tunisu“. Szef rządu nie ukazał się na balkonie. Następnie demonstranci przeszli przez Corso Wiktora Emanuela, usiłując dotrzeć do pałacu Farnese, który jest siedzibą ambasady francuskiej. Dostęp do ambasady zagrodzony był ze wszystkich stron przez policję i karabinierów. Wznosząc okrzyki „chcemy Tunisu“ i śpiewając hymny patriotyczne oraz manifestując przeciw Francji, młodzież przeszła przez główne ulice miasta. Do żadnych incydentów nie doszło.**

———:ooo:———

**Manilla, 6. XII.** (PAT). Niemiecki samolot „Condor“, który odbywał rekordowy lot powrotny z Tokio do Berlina, **dokonał dziś przymusowego wodowania i zatonął w odległości 200 mtr. od brzegu w pobliżu Manilli (Filipiny).** Załoga i 1 pasażer zostali uratowani przez rybaków. W akcji ratunkowej wziął również udział amerykański wodnosamolot wojskowy.

### Giełda warszawska

**Warszawa, 6. XII. (Tel.). Dewizy:** Holandia 228.25, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.07, Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Londyn 24.91, Medjolan kupno 27.91, sprzedaż 28.05, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.04, Praga 18.17, Sztokholm 128.35, Zurych 119.75, marka niemiecka srebrna kupno 90, sprzedaż 93.

**Akcje:** Bank Polski 130.50, Żyrardów 66.50, Węgiel 34, Ostrowieckie 65.50, Cukier 33.25, Starachowice 43, Lilpop 93, Modrzejów 20.50. Tendencja utrzymana.

**Papiery procentowe:** 3 proc. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewnętrzna grube odcinki 64.50, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66.25. — Tendencja utrzymana.

**NADWYŻKA BUDŻETOWA W LISTOPADZIE.**

**Warszawa, 6. XII. (PAT).** Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc listopad rb., tj. za 8 miesiąc okresu budżetowego 1938/39 wykazują dochody w kwocie 213,708 zł. i wydatki 210.598 tys. zł., **nadwyżka dochodów wynosi zatem 3.110 tys. zł.**

—o—

## Rycerze polskości na Zaolziu

# Śpiew w kościele

Na Śląsku Zaolziańskim — jak nas informują poważni i wiarogodni działacze — zanosi się na hegemonię protestantów. W imię swoich zasług dla polskości domagają się przywilejów i praw na niekorzyść katolików. I to im się w wielu wypadkach, niestety, udaje. Nie przecząc wcale zasług wielu ewangelików dla polskości, musimy jednak podkreślić, że nie mniejsze są zasługi katolików. Wszak sam dr Wolf, właściwy przywódca ludu zaolziańskiego, należy do pierwszego szeregu katolickich działaczów. Wielkie zasługi ma również duchowieństwo katolickie, zwłaszcza na trudnym terenie kościelnym. W obronie polskości musiało walczyć nieraz z biernością Polaków i z niechęcią czeskiego kleru. Ujawnimy tu jeden szczegół. Oto ks. dziek. Knyps z Frysztatu, na zebraniu polskich księży w Cieszynie w październiku 1937 (!) r. wystąpił z referatem w sprawie śpiewu polskiego w kościele. Rzecz to była niezmiernie ważna dla narodowego uświadomienia. Przez śpiew bowiem przenikają do duszy pojęcia narodowe: śpiew w ten sposób stawał się bronią i obroną polskości.

**„Nasi ludzie — mówił — nie doceniają znaczenia śpiewu w kościele. Przecież polski śpiewnik i polski śpiew ratował polskość na Górnym Śląsku, w Poznańskim. Czesi w Czechach i na Morawach przeważnie czeskiemu śpiewnikowi zawdzięczają swe odrodzenie, Słowacy przez śpiewnik kościelny ocaleli przed madziaryzacją. Wiosna ludów w połowie 19 wieku przyniosła naszej ludności świadomość, że od wieków była i jest polską. Wielka w tym zasługa ks. Opolskiego i ks. Janusza, którzy swymi śpiewnikami i kancjonałami nauczyli ją śpiewać w kościele. Przypominają mi się czasy poplebiscytowe, kiedy nauczyciel z wielkim nakładem czasu i trudu uczył naszą dziatwę śpiewu kościelnego. Dobrze wyćwiczył widocznie, jeżeli Niemcy mówili: „Lubię chodzić na polską Mszę dla pięknego śpiewu“. Wielką też była w tym zasługa ówczesnego katechety, który wszystko czynił, by podnieść śpiew i który usuwał przeszkody, często sięgając do własnej kieszeni.**

**My, księża polscy, musimy poświęcić śpiewowi w kościele specjalną uwagę. Musimy go podnieść, by lud śpiewał ładnie i by śpiewali wszyscy. W kościele jeszcze jesteśmy większością. Z doświadczenia wiemy, że większość czuje się bezpieczna, nawet, gdy grozi niebezpieczeństwo, podczas gdy mniejszość jest aktywniejsza, przewidująca, zapobiegliwsza, gotowa do poświęceń i ofiar. Większość lubi zwalać pracę i odpowiedzialność na Opatrzność Bożą, nieskora jest do poświęceń i chętnie zasłania się frazesem: Jakoś to było, to i jakoś będzie.**

**Dopóki w polskich parafiach są jeszcze polscy proboszczowie i polscy wikarzy, to ten stan polskiego śpiewu, choć nie idealny, mógłby od biedy być tolerowany. Jeżeli jednak władze narzucą naszemu ludowi czeskich proboszczów i wikarych, a w kilku wypadkach już narzuciły, księżom czeskim nie będzie trudno usunąć lichy polski śpiew i zastąpić go czeskim dobrym.**

**Jakie nasuwają się wnioski?**

**Trzeba dać przede wszystkim ludowi naszemu do ręki śpiewnik polski. Czesi dostarczają masowo Polakom śpiewników i modlitewników czeskich. Skąd biorą na to fundusze? Że „Matice Osvety Lidowej“ i „Odbor Cyrilo-Metodejski“ pomagają — o tym wiem. Że jeszcze skądinąd płyną pieniądze na ten cel, nie ulega wątpliwości.**

**Wydaliśmy polski śpiewnik „Chwalmy Pana“, stosunkowo nie drogi. Przyznaję, że rodzinom licznym i bezrobotnym te 15 Kc na śpiewnik będzie wydatkiem ciężkim. A jednak znają się pieniądze na kino, na muzykę, na sport, na ubranie według ostatniej mody i na inne rzeczy, tylko na zakupienie śpiewnika ich nie ma. Trzeba nam tedy pomyśleć o dostarczeniu ludowi śpiewników bezpłatnie. Dla tego celu należy zaglądnąć i do własnej kieszeni. Należy wreszcie urządzać w kościele składki na ten cel“.**

**W takiej to szarej, nieefektownej i nie reklamowanej pracy wykuwali katoliccy księża na Zaolziu polski narodowy charakter ludu. Niechże ich za to nie spotyka niewdzięczność!**

# Czy Podhalanie mówią naprawdę po polsku?

Tak pyta słowacki profesor wszechnicy bratysławskiej dr Jan Stanislav na łamach „Slovaka“. Zestawił zjawiska językowe wspólne gwarze podhalańskiej i słowackiej mowie (literackiej) jak np. formy słowne: „bierem — berem“ z zakończeniem spółgłoskowym (liter.: biorę), wymowę „-i“ po spółgłoskach cz, sz, ż, rz, c (liter. polsk. -y) w wyrazach jak: „cisty“, „siba“, „zito“... oraz wspólnoty słownikowe (np. „chotar“) i doszedł do wniosku, że narzuca się pytanie: „czy ta gwara nie jest pierwotną gwarą słowacką“ i dodaje, że właściwości te sięgają w mowie ludowej na północ aż pod Kraków (!), na zachód aż ku językowej granicy czeskiej, na wschód zaś ku „ukraińskiemu“ obszarowi językowemu.

Zjawisko pierwsze pojawia się i w gwarach Polski zachodniej i środkowej. O tym dr Stanislav chyba wie, skoro dialektologię studiował w Krakowie. W drugim zjawisku widzimy stan wymowy dawnej, wspólny wszystkim słowiańskim mowom, utrzymujący się u nas na obszarze, najbardziej zamkniętym aż do czasów Chałubińskiego od współżycia z nizinnymi rodakami, dziś już zanikający. I gdyby p. Stanislav zacytował owe wspólnoty podhalańsko-słowackie jako argument dla tezy, że praojczyzna Słowian była pod Tatrami czy wokół Tatr, byłby bliższy i słowackim twórcom tej hipotezy i nawet bliższy naszemu Karłowiczowi, który kraj nad Wisłą za takie centrum uważał.

Najmniej szczęśliwy jest argument słownikowy. Gdyby słownik miał dowodzić jakościowej pierwotności pewnego języka, to madziarska mowa byłaby słowacką, skoro Madziarzy mówią: „pondelak“, „pentak“, „palinka“, „kaposzta esz peczenka“ itd. Na każdym pograniczu dwu języków istnieje wymiana słownikowa. Profesor bratysławski to wie, ale potrzebował słownikowych „argumentów“ do antypolskiej kampanii.

Pobudka czysto aktualno-polityczna, nie naukowa. Równym prawem mógłby się Polak z Podhala zapytać sąsiada z za Tatr, czy on przypadkiem nie mówi polską gwarą, skoro go tak łatwo rozumie, i to nie tylko Podhalanin, ale i Polak nawet spoza Warszawy. M.

## Wiadomości z kraju

### „Polska nie opuści swych bezrobotnych“

**Z mowy ks. Prymasa Polski.**

**Akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych zainaugurowała w całej Polsce zbiórka niedzielna na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. W Poznaniu w przeddzień zbiórki przed mikrofonem Radia Polskiego okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. Prymas Hlond. Ks. Prymas mówił w pięknych i głębokich słowach o konieczności nieustawania w ofiarności na rzecz akcji składkowej, dotychczasowe bowiem jej rezultaty są chlubną legitymacją współczucia biedzie bliźniego.**

**„Wsparcie biednego dziecka — mówił Ks. Prymas — to cześć dla polskiej przyszłości. Szczęście, które z naszej dobroci zabłyśnie w jego oku, przekształci się kiedyś w twórczą dumę narodową. Jutrzejsza zbiórka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, to jakby wnoszenie do skarbca narodowego klejnotów, które kiedyś w chwilach wielkich i trudnych realizować będzie ku swej obronie i potędze nieśmiertelna Rzeczpospolita“.**

**„Polska nie opuści swych bezrobotnych. Polska nie poskąpi serca swym dzieciom, potomkom bohaterów i bohaterom polskiego jutra. Orlętom pozwólmy rozwinąć skrzydła do lotu ku szczytom polskiej wielkości“.**

### Wyniki wyborów samorządowych na Pomorzu

W niedzielę odbyły się wybory samorządowe w kilkunastu miastach województwa pomorskiego. Frekwencja była — jak donosi „Polonia“ — duża, gdyż przekraczała 80 proc. Cyfra głosów nieważnych była znikoma. Należy podkreślić klęskę Niemców, którzy w tych 11 miastach uzyskali tylko jeden mandat. Co do stronnictw polskich, to zwraca uwagę ogromna przepaść między „zwycięstwem“, odniesionym przez Ozon w dniu 6 listopada, gdy nie miał przeciwników, a obecnymi wynikami. Stronnictwo Pracy, które szło do walki wyborczej łącznie z niektórymi, zbliżonymi ideowo organizacjami, jak Z. Z. P., jest z wyborów bardzo zadowolone. Stronnictwo Narodowe współdziałało z „Pracą Polską“, a P. P. S. z socjalistycznymi związkami zawodowymi.

Wyniki wyborów są następujące: **Koronowo:** Stronnictwo Pracy 18 mandatów, Narodowe 3 mandaty, Ozon 0, Niemcy 0. **Gniewkowo:** Str. Pracy 5 mandatów, Narodowe 5, Ozon 2. **Tuchola:** Str. Pracy i Narodowe (blok) 11 mandatów, Ozon 5. **Kcynia:** Str. Pracy 6 mandatów, Narodowe 2, bezpartyjni 4. **Solec Kujawski:** Str. Pracy 5 mandatów, P. P. S. 2, Narodowe 2, bezpartyjni 2, Niemcy 1. **Chełmża:** Str. Narodowe 12 mandatów, P. P. S. 10, Ozon 2. **Mrocza:** Lista obywatelska 8 mandatów, druga lista (również o mieszanym charakterze politycznym) 4 mandaty. **Łasiń:** Bezpartyjni 11 mandatów, Str. Narodowe 1 mandat. W **Łobżenicy, Fordonie i Radzyniu** wybory się nie odbyły z powodu zgłoszenia jednej listy kompromisowej polskiej we wszystkich okręgach.

### Księża zwolnieni od obowiązku przysięgi

Na podstawie przepisów dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego, począwszy od 28 ub. m. duchowni wszystkich wyznań, uznanych przez Państwo zarówno chrześcijańskich jak i niechrześcijańskich, występujący jako świadkowie przed sądem, są zwolnieni od składania przysięgi.

### Gdzie jest nieludzki ojciec

Z Golubia w pow. toruńskim zniknął nagle niejaki Br. Apostołowicz, który „poszedł w świat“, pozostawiając na łasce losu 5-ro nieletnich dzieci. Dzieci przeżywają tym większą tragedię, że matka ich przebywa obecnie w zakładzie dla umysłowo chorych w Świeciu. Na szczęście biednymi zaopiekował się magistrat. Za nieludzkim ojcem policja wszczęła dochodzenia.

### Administracja kościelna Zaolzia

**Długoletni sekretarz jeneralny Kat. Związku Młodzieży męskiej w Poznaniu, a ostatnio asystent kościelny K. Z. M., ks. prałat L. Bilko, wrócił do diecezji śląskiej, do której należy. Władza duchowna powierzyła mu — jak się dowiadujemy — wybitne stanowisko w zakresie administracji kościelnej Zaolzia, z którego ks. prał. Bilko pochodzi. Ks. prał. Bilko zamieszkał na razie w Cieszynie**

### Jędrzejów

**DWA PIĘKNE JUBILEUSZE.** W dniu 27 listopada parafia św. Wincentego w Jędrzejowie, obchodziła 25 rocznicę swego założenia, proboszcz zaś tej parafii ks. prałat St. Marchewka 30-lecie swoich święceń kapłańskich. Na tę uroczystość przybył ks. Biskup dr Kaczmarek z Kielc w towarzystwie kilku ks. prałatów i kanoników. — Uroczystą sumę odprawił ks. prałat Marchewka, kazanie wygłosił ks. prałat J. Pawłowski, rektor seminarium duchown. z Kielc. Po sumie przemówienie wygłosił sam arcypasterz diecezji, podnosząc zasługi miejscowego proboszcza i zachęcając wszystkich do pracy w Akcji Katolickiej. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich miejscowych władz z p. starostą Skrzyńskim na czele, oraz wielkie tłumy publiczności. — Po sumie w Domu Parafialnym odbyła się uroczysta akademia. Piękne przemówienie, streszczające historię kościoła i wielkie zasługi prezes Akcji Katolickiej. Następnie przemawiali przedstawiciele wielu stowarzyszeń katolickich, chór zaś kościelny wykonał kilka utworów na cztery głosy. — Dodać należy, że w niektórych pismach warszawskich i krakowskich, ukazała się fałszywa wiadomość, jakoby podczas akademii zawaliła się scena, przy czym mnóstwo osób rzekomo wpadło do głębokiej piwnicy i wiele z nich odniosło ciężkie rany. — Wprawdzie załamała się część podłogi w tym domu podczas akademii, nikt jednak nie wpadł do piwnicy, bo żadnej piwnicy pod sceną w tym domu nie ma; nikt też nie odniósł najmniejszego obrażenia ciała. Ciekawa rzecz, komu zależy na rozsiewaniu tak fałszywych i sensacyjnych wiadomości?

## Z szerokiego świata

**KTO KIEROWAŁ AKCJĄ SZPIEGOWSKĄ W STANACH ZJEDNOCZONYCH?**

W ostatnim dniu rozprawy w N. Jorku przeciwko grupie szpiegów niemieckich przewodniczący sądu w końcowym przemówieniu zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem cudzoziemców, przybywających do Stanów Zjednoczonych, oświadczając m. in. „Wyrok dopiero co ogłoszony będzie ostrzeżeniem dla wszystkich osób, przybywających do Stanów Zjednoczonych, że szpiegostwo jest rzeczą niebezpieczną i podlega surowej karze". Prokurator generalny, Hardy, oświadczył: „Wyrok ten jest potępieniem niemieckiego systemu szpiegowskiego, uprawianego na terenie Stanów Zjednoczonych i kierowanego przez wysokie osobistości Trzeciej Rzeszy.

——oOo——

**SŁOWACY ODŻEGNUJĄ SIĘ OD SEKTY HUSYCKIEJ.** KAP: Rząd słowacki w najbliższym czasie zamierza ustawowo zakazać husyckiej sekcie t. zw. „czeskosłowackiego kościoła narodowego" używania miana „czeskosłowacki", ponieważ do sekty tej na Słowaczyźnie nie należą Słowacy lecz wyłącznie Czesi. Na przyszłość sekta ta ma się zwać „kościołem czeskim" („cirkev czeska").

**OCHRONA KANAŁU PANAMSKIEGO.** Amerykański minister wojny, Woodring, w rocznym raporcie, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, podkreśla konieczność wzmocnienia ochrony Kanału Panamskiego. Wszystkie szluzy i wały ochronne nad kanałem muszą być tak przebudowane, by mogły ostać się pod gradem bomb lotniczych. W strefie tej należy rozbudować system obrony przeciwlotniczej i powiząć wszystkie zarządzenia by uniemożliwić akty sabotażu ze strony przejeżdżających okrętów.

**„KONTRREWOLUCYJNE CHOINKI".** W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia we wszystkich ośrodkach sowieckich daje się odczuwać duże zapotrzebowanie na choinki, które w myśl „rytuału" sowieckiego urządzane są na Nowy Rok. Jednak ludność ZSRR przygotowuje się do urządzania choinek w dzień wigilijny. Na skutek tego stanu rzeczy wydatnie ożywił swą „działalność" prezes „związku wojujących bezbożników" — Jarosławskij.

**53 PERSÓW SKAZANYCH ZA KOMUNIZM.** Najwyższy sąd kryminalny w Teheranie skazał na kary od 3—15 lat ciężkiego więzienia 53 Persów oskarżonych o bolszewizm. Spośród 55 oskarżonych, wśród których było wiele poważnych osobistości — tylko 2 zostało uniewinnionych.

**W ZAKŁADACH AMUNICYJNYCH W SZTOKHOLMIE WYDARZYŁA SIĘ EKSPLOZJA.** Dwóch robotników utraciło życie, pięciu zostało ciężko poranionych.

**NIEMIECKI SAMOLOT „CONDOR" WYSTARTOWAŁ Z TOKIO** w poniedziałek o godz. 21 min. 32 czasu środkowo-europejskiego do lotu powrotnego. Trasa lotu prowadzi przez Manilę, Batavię, Bangkok, Bassorę.

## Lwów

**OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. S. L.** W ostatnich dniach obradował we Lwowie Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Witolda Ostrowskiego i wiceprezesa p. dr Stefana Uhmy. Głównym tematem obrad były przede wszystkim sprawy organizacyjne związane z uchwalonym w czerwcu br. na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe T. S. L. nowym statutem Towarzystwa. Ponieważ nowy statut jest statutem ramowym, Zarząd Główny uchwalił 4 regulaminy, mianowicie regulamin Czytelni, regulamin Koła, regulamin Zarządu Powiatowego i regulamin Zarządu Okręgowego.

**ZGON DRUGIEJ OFIARY POBICIA.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł Samuel Poweller, pobity przez nieznanych sprawców na Politechnice dnia 18 listopada.

# Zamach na członka trybunału wojskowego w Rumunii

W Czerniowcach dokonano zamachu na pułkownika Cristescu, członka trybunału wojskowego. Dwaj młodzi ludzie dali do niego 4 strzały na jednej z ulic miasta. Pułkownik został lekko ranny w ramię. Jednego z napastników schwytano, drugi zdołał zbiec. Cristescu przed 8 dniami otrzymał listy z pogróżkami, iż zostanie zamordowany pomiędzy 1 a 15 stycznia.

Sprawca zamachu Leonid Lututovici zeznał, że towarzyszem jego, który zbiegł, był niejaki Eugeniusz Rahintriuc, który we wrześniu rb. za działalność na rzecz „Żelaznej Gwardii" wydalony został ze wszystkich szkół w kraju. Zamachowcy otrzymali od „batalionu śmierci" rozkaz zastrzelenia płk. Cristescu. U szeregu uczniów gimnazjum, do którego uczęszczał aresztowany zamachowiec, przeprowadzono rewizję, w której wyniku aresztowano kilku z nich.

# Wykłady prof. Haleckiego w Ameryce

Dr Oskar Halecki, Profesor Uniwersytetu J. P. w Warszawie, przybył do Stanów Zjednoczonych z końcem m. września jako wymienny profesor z Polski pod egidą Fundacji Kościuszkowskiej celem wygłoszenia szeregu wykładów w wyższych uczelniach amerykańskich. W okresie stosunkowo krótkim, bo zaledwie w 10 tygodniach, miał on w programie z górą 40 wykładów w 22 szkołach akademickich. W jego turze odczytowej znajdowały się, m. in. Uniwersytety Harvard, Princeton, Columbia, Cornell, Chicago, Pittsburgh itd. oraz uniwersytety Stanu Michigan, Wisconsin i Pennsylvania. Oprócz kilkunastu tematów zasadniczych, ugrupowanych w cykle p. t. Wstęp do dziejów Polski, Idee przewodnie dziejów Polski, Polska i jej sąsiedzi oraz Polska współczesna. Prof. Halecki omawia też specjalne zagadnienia naukowe w zakresie swojej specjalności — jak „Renesans i Reformacja w Polsce", „Wpływ Bizancjum na Zachód", „Królowa Jadwiga", itp.

Tura odczytowa prof. Haleckiego jest już na ukończeniu. Dnia 9-go grudnia ma on ostatni wykład na Uniwersytecie Pennsylvania w Filadelfii i opuszcza U. S. A. 12-go grudnia na polskim statku „Batory". Wyniki tej tury można scharakteryzować jako zdobycie laurów dla nauki polskiej i głębokiego uznania dla osoby prelegenta.

Fundacja Kościuszkowska, pod której egidą prof. Halecki przybył na wykłady do Stanów Zj., została założona w r. 1926 czyli w 150-letnią rocznicę przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki i zaciągnięcia się w szeregi wojsk rewolucyjnych — jako żywy pomnik dla tego „bohatera dwóch światów". Jej zasadniczym celem jest popieranie wymiany dóbr kulturalnych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Od tego czasu Fundacja ta, prócz innych czynności „wymieniła" 155 studentów i uczonych między Polską i Ameryką oraz wydała na same stypendia i subsydia na cele naukowe z górą 110.000 dol. Poza tym stworzyła ona fundusz żelazny w sumie z górą 150.000 dol. Prezesem Fundacji od samego początku jest dr Henry Noble Mac Cracken, Rektor Vassar College, jednej z wyższych uczelni kobiecych w Stanach Zjednoczonych.

——:oOo:——

## Przemyśl

**Z INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ W PRZEMYŚLU.** Są zapytania z terenu diecezji, na jakich warunkach można się zgłaszać na zamiejscowych słuchaczy Instytutu, t. zn. nadzwyczajnych. Dla informacji zainteresowanych podajemy: Na nadzwyczajnych słuchaczy Instytutu mogą się zapisywać wszyscy ci, którzy posiadają wykształcenie wyższe, średnie lub równorzędne. — Przy zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, zawód, rodzaj studiów oraz dokładny adres kandydata. Zgłaszać się mogą panie i panowie. Zgłaszający się winni złożyć 5 zł, odrazu lub w dwóch ratach, za które będą otrzymywali kolejno wszystkie wykłady z Instytutu. Wykłady będą przesyłane do Urzędów parafialnych, które doręczać je będą zainteresowanym. Każdy słuchacz otrzyma indeks. Jest rzeczą konieczną aby ci, którzy na podstawie przesyłanych wykładów będą się przygotowywali na prowincji do ewentualnych egzaminów, zbierali się przynajmniej raz na tydzień pod przewodnictwem swego ks. proboszcza, ewentualnie innego kapłana dla omówienia i wyjaśnienia materiału zawartego w skryptach. Zgłoszenia oraz pieniądze należy przesyłać do diec. Instytutu Akcji Kat. w Przemyślu, Dom Katolicki, względnie za pośrednictwem swego księdza proboszcza.

**KURS WYSZKOLENIA DRUŻYN SANITARNO RATOWNICZYCH P. C. K.** Oddział Polsk. Czerw. Krzyża w Przemyślu, przeprowadził 4-tygodniowy kurs wyszkolenia męskich drużyn sanitarno-ratowniczych, pod kierunkiem instruktora rejonowego I. kl. P. C. K. p. Jana Konopki. Kurs obejmował wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne. Wykładowcami byli p. p. J. Konopka, lekarz dr Górecki i instruktor L. O. P. P. p. Brzozowski. W dniu 2 bm. odbył się w obecności Okręgowej Komisji P. C. K. egzamin, który złożyło z dobrym wynikiem 30-tu kandydatów.

**ROZWIĄZANIE ŻYDOWSKIEJ LOŻY MASOŃSKIEJ W PRZEMYŚLU.** W Przemyślu od szeregu lat bez przeszkód prowadziła podziemną akcję pod pozorem działalności charytatywnej żydowska loża masońska „Bnei Brith Humanitas". Na czele stali kolejno: zmarły w swoim czasie we Wiedniu weterynarz Fried, zmarły ub. tygodnia adwokat Scheinbach, a ostatnio żydowski adwokat Oswald Bethauer. W związku z dekretem o rozwiązaniu masonerii, przemyska policja pod kierunkiem p. Kom. Bigdy, wkroczyła do lokalu tej loży masońskiej. — Lokal luksusowo urządzony z trzech pokoi i przedpokoju, mieścił się przy ul. Grodzkiej 6, wszystkie akta zabrano i przekazano starostwu, a lokal opieczętowano. Do tej podziemnej organizacji żydowskiej należeli prawie wszyscy poważniejsi żydzi w naszym mieście, a głównie lekarze i adwokaci. Byłoby rzeczą wskazaną, aby w polskim interesie publicznym władze zechciały ujawnić nazwiska żydowskich masonów w Przemyślu. **AK.**

## Kielce

**RUCH PRZEDWYBORCZY DO SAMORZĄDÓW.** W mieście Kielcach i w powiatach: kieleckim, jędrzejowskim, włoszczowskim, pińczowskim i stopnickim w ostatnim czasie wzmogła się agitacja przygotowawcza do wyborów radnych gromadzkich i radnych miejskich. Po wsiach jeżdżą wójtowie w asyście sobie oddanych sołtysów, lub też pisarzy gminnych i nawołują wieśniaków do wystawienia wspólnej listy kandydatów do ciał samorządowych. W mieście Kielcach przedstawiciele różnych organizacyj usiłują stworzyć ogólny blok mieszczański, któryby obejmował wszystkich obywateli chrześcijan. Niestety blok ten mógłby mieć powodzenie, gdyby na czele stały osoby apolityczne, nie należące do dawnego B. B. W. R. Tymczasem w pracy agitacyjnej biorą udział właśnie leaderzy byłego B. B. W. R. i dlatego wysiłki ich nie odniosą pożądanego skutku. Występuje też Stron. Narodowe. — W niedzielę 4 b. m. odbyło się kilka zgromadzeń tych ugrupowań w Kielcach.

**LEKKOMYŚLNOŚĆ DZIECI WOBEC RUCHU SAMOCHODOWEGO.** Dnia 2 b. m. we wsi Brzeźnica, pow. kozienickiego, 11-letnia Sabina Nowak, usiłując przebiec przed samochodem na drugą stronę jezdni, dostała się pod koła samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Kierowca samochodu, chcąc uniknąć wypadku, zahamował raptownie i skręcił w bok, wskutek czego autobus wpadł w rów i został lekko uszkodzony.

**URUCHOMIENIE HUTY SZKLANNEJ W ZĄBKOWICACH.** Tow. Akc. Ząbkowickiej Fabryki Szkła ma w najbliższym czasie przystąpić do uruchomienia. Huta ta już od trzech lat była nieczynną, w związku z czym 220 robotników pozbawionych pracy, żyło w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

**BEZPROCENTOWA KASA W SOSNOWCU.** W lokalu Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Sosnowcu, odbyło się zebranie Stow. Bezprocentowej Kasy Chrześcijańskiej „W jedności siła" w Sosnowcu. Zebrani jednogłośnie akceptowali tekst statutu i upoważnili prezesa p. St. Ozgę do zarejestrowania Chrześć. Kasy Bezprocentowej u władz i zwołania pierwszego walnego zebrania.

**NIEDOSTATECZNA ILOŚĆ MIEJSC W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Poważną troską rodziców jest brak miejsc w szkołach powszechnych w Olkuszu. Problemu tego nie rozwiązuje nawet podwójna nauka, o tyle niewygodna, że dzieci zamieszkałe na peryferiach, muszą wracać do domu wieczorem. Należałoby, w myśl powziętych jeszcze przed rokiem uchwał — pomyśleć o przystąpieniu do budowy nowej szkoły, wzgl. o wynajęciu tymczasem jakiegoś odpowiedniego lokalu.

*Po ekspose wicepr. Kwiatkowskiego*

# Wieś czeka cierpliwie...

W bilansie zestawionym przez p. wicepr. Kwiatkowskiego w ostatnim ekspose — ujemnie wypadła ocena sytuacji w rolnictwie. Po krótkiej poprawie w latach 1936—37 — nastąpiło pogorszenie spowodowane spadkiem cen zboża. W tych warunkach problem wsi winien w nowym planie zająć dużo miejsca.

P. KWIATKOWSKI O ROLNICTWIE.

Trzeba przyznać, że p. Wicepremier mówiąc o rolnictwie, zdobył się na silne akcenty. Przytoczymy kilka zdań. I tak m. in. oświadczył:

„Sądzę, że jest rzeczą ważną i pilną, by walczyć o poprawę sytuacji wsi. Rolnictwo jest i pozostanie jedną z czołowych funkcji narodowych, związanych jak najściślej ze sprawą obrony i wyżywienia Państwa. Państwo jest obowiązane do okazania wszelkiej możliwej pomocy. Nie może istnieć potężna i mocarstwowa Polska w oparciu o nędznie wegetujące rolnictwo. Te pewniki nie wymagają żadnych uzasadnień".

Te pewniki nie wymagają żadnych uzasadnień. Uzasadnia je samo życie. Dlatego każdy prawie obywatel, nawet bez względu na ogólny poziom uświadomienia, zdaje sobie doskonale sprawę, jak wielką rolę odgrywa rolnictwo w naszym gospodarstwie narodowym.

Mieliśmy przeto prawo spodziewać się konkretnego i sprecyzowanego programu. Tym bardziej, że w ostatnich miesiącach pogorszenie się koniunktury w rolnictwie wysunęło się na naczelne miejsce. Przypomnijmy sobie tylko okres letni: silny spadek cen zboża; nadzwyczajna sesja parlamentarna; uchwalenie ustawy o dodatkowych opłatach od przemiału i stworzenie specjalnego funduszu dla premiowania eksportu.

Chłop trzymał zboże i czekał na dzień 1. IX. jak na zbawienie. Sądził, że ustawa zrobi swoje, że będzie żyto sprzedawał po 20 zł. Tymczasem czekał po to, aby sprzedać je po jeszcze niższej cenie, niż mógł otrzymać w sierpniu.

Przyszedł okres jesienny. Spadek cen zboża pogłębiał się z każdym niemal dniem. W tej chwili, mimo pewnej stabilizacji — przyszłość nie zapowiada się lepiej. Nic dziwnego, że wieś alarmuje, że w prasie roi się od artykułów przedstawiających krytyczne położenie wsi i wysuwających jednocześnie mniej czy więcej trafne środki zaradcze.

WIEŚ W 15-LETNIM PLANIE.

Na pociechę wsi p. Wicepremier obiecał jej tani, długoterminowy kredyt. „Rząd ma (!) zamiar opracować jeszcze w ciągu bieżącej sesji — mówił p. wicepr. Kwiatkowski — projekt ustawy o nowym hipotecznym kredycie rolniczym". Jak z dalszych wywodów wynika, kredyt ten ma być oparty na 25-letnich pożyczkach z tym, że pełna rata amortyzacyjna — odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym. Wzamian za to niechaj wieś nie liczy na pogłębienie oddłużenia... „...nie godzę się na dalsze rozszerzenie i pogłębienie oddłużenia i niszczenie (!) własnego interesu rolnictwa dla kilku procent warsztatów przedłużonych i skazanych — niezależnie od kryzysu — na przejście w inne ręce". A więc przeciw dalszemu oddłużaniu!

Trzeba tu przypomnieć, że postulat oddłużenia nie opiera się na fundamentach zbudowanych tylko z piasku. Oparty jest na źródłowych pracach przeprowadzonych drogą ankietową: na Pomorzu i w Wielkopolsce. Prace te, p. Jana Frankowskiego wykazały, że dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe dało bardzo słabe rezultaty, skoro zadłużenie nie tylko nie zmalało, ale nawet wzrosło!

P. Wicepremier wbrew tej opinii uważa, że sprawa oddłużenia jest już nieaktualna, tym bardziej, że, jego zdaniem, chodzi tu zaledwie o... kilka (!) procent warsztatów przedłużonych i skazanych na przejście w inne ręce...

P. wicepr. Kwiatkowski jest konsekwentny!... Kilka miesięcy temu oświadczył to samo przedstawicielom rolnictwa. Przy tej okazji przedstawił im wielkie projekty finansowej pomocy dla wsi, która okaże się stokroć korzystniejsza od oddłużenia. Daremne było jednak oczekiwanie! Pomoc nie przyszła, przyszło natomiast załamanie cen, którego, jak dotąd, nie zdołano zahamować.

Po kilku miesiącach oczekiwania p, Wicepremier przyszedł z projektem o... hipotecznym kredycie rolniczym, który rząd ma (!) zamiar opracować jeszcze (!) w ciągu sesji budżetowej...

Powiedzmy, że projekt zostanie opracowany; czy jednak przyczyni się do uporządkowania rynku kredytowego w rolnictwie? Nie wiemy.

Ale możemy powiedzieć, że to „mała sprawa" wobec tego, iż p. Wicepremier w swym 15-letnim planie przewidział również 3 lata dla wsi.

„W okresie trzecim — mówi p. wiceprem. Kwiatkowski — w latach 1945—1948 — sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwu słowach: oświata ludowa i rolnictwo. Nie zaniedbując tych — jakże podstawowych zagadnień i w innych okresach — w tym właśnie 3-leciu należałoby skoncentrować największe środki materialne na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego powszechnego i zawodowego, na melioracje, na usprawnienie obrotu produktami rolnymi, na spotęgowanie i zróżniczkowanie produkcji agrarnej. Cegła, cement i żelazo w budownictwie wiejskim, maszyna w uprawie i produkcji, oto naczelne hasło tego okresu na wsi polskiej, pozbawionej młodych analfabetów".

Nastąpi to jednak dopiero w latach 1945—48. A tymczasem?

WNIOSKI.

Nieopłacalność rolnictwa — oto niedola wsi! Trzeba ją zwalczać! Już — w tej chwili, dokąd nie zniszczy organizmu i tak wyniszczonego chorobą.

* * *

Doceniamy wysiłki p. wicepr. Kwiatkowskiego na polu uprzemysłowienia kraju i racjonalnej gospodarki finansowej. Uważamy go nawet — na przestrzeni ostatnich lat — za męża wyjątkowo fachowego. Nie możemy się jednak pogodzić z jego stanowiskiem w sprawie problemów rolnictwa.

K. TUROWSKI.

# Przegląd prasy

## Konflikt Wenda-Kwiatkowski „wciąż otwarty"

Prasa w dalszym ciągu zajmuje się konfliktem płk. Wendy, szefa sztabu O. Z. N. z wicepremierem Kwiatkowskim. „Czas" podaje naprzód opinię kół O. Z. N.:

„Mówić o konflikcie jest dużą przesadą, conajwyżej w stosunkach między sztabem Ozonu i wicepremierem Kwiatkowskim pozostał pewien przykry osad, ale nic więcej. **Konflikt został zlikwidowany już w sobotę wieczór** zaraz po posiedzeniu Sejmu. Likwidacja konfliktu miała mianowicie nastąpić w formie wydatnego złagodzenia tekstu mowy, który prasie został dostarczony przez P. A. T.-a. Jest to w dziejach Sejmu wypadek bodaj nie notowany, mowy poselskie bowiem szły zawsze przez diariusz sejmowy.

Choć niewątpliwie — jest opinia innych czynników — przesadą byłoby oczekiwać w następstwie mowy płk. Wendy jakichś doniosłych zmian, to z drugiej strony nie wydaje się, by incydent został zlikwidowany jedynie przez złagodzenie tekstu mowy szefa sztabu O. Z. N. Sprawa jest wciąż otwarta. Jak słychać, wśród czynników decydujących odbywały się w ciągu poniedziałku narady, dotyczące znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji".

„A. B. C." idzie tak daleko, że twierdzi, iż szef O. Z. N., gen. Skwarczyński złoży oświadczenie, iż

„przemówienie płk. Wendy było tylko wyrazem jego osobistych poglądów".

Ale kto wie, czy p. Kwiatkowskiemu to wystarczy. I wtedy konflikt może się skończyć ustąpieniem płk. Wendy z szefostwa sztabu O. Z. N.

## Czy p. Wenda ustąpi z O. Z. N.?

„Goniec Warsz." podnosi, że prasa niezależna jest w tym konflikcie raczej za min. Kwiatkowskim, a prasa O. Z. N. nie poparła p. Wendy. Jego atak zatem na min. skarbu trafił w próżnię.

„Uważany jest za mocno niezręczny. Powszechnie podnosi się **małe wyrobienie polityczne płk. Wendy.** W związku z tym krążą pogłoski na temat przesilenia na stanowisku szefa sztabu Ozonu".

## Litewski „Płomyk"

„Dzień Polski" w Kownie zwraca uwagę na numer „Płomyka" poświęcony Litwie. Polski organ kowieński oburza się, że pismo wydawane przez Z. N. P. fałszywie informuje o historii Litwy, bo pomija rolę Polski... Oto n. p., jak wygląda rozmowa dwojga dzieci na ten temat:

„Dopiero rok 1812 (wiesz przecież, że to był rok, w którym cesarz Francji Napoleon I. rozpoczął swój marsz na Moskwę), obudził w Litwinach nadzieję odzyskania wolności. Można powiedzieć bez przesady, że cała Litwa stanęła pod bronią. Czy przypadkiem nie czytałaś już o tym? Przypomnij no sobie...

— Wiem, wiem! Czytałaś mi przecież wyjątki z „Pana Tadeusza" Mickiewicza.

— No, właśnie. Ofiarność Litwinów nie miała granic".

„Jeżeli dzieci polskie nie zastanawiały się dotychczas — pisze „Dzień Polski" — nad narodowością bohaterów z „Pana Tadeusza", to teraz już nie potrzebują tego czynić. Wiedzą z „Płomyka", że to byli — Litwini".

## P. Stahl - oburzony

Prof. Stroński omawiając w „Kurierze Warsz." pierwsze posiedzenie Sejmu zwraca uwagę na mowę pos. Stahla (który — jak wiadomo — porzucił Stron. Narodowe i dziś jest jednym z kierowników O. Z. N.). P. Stahl wystąpił gwałtownie przeciw posłom, którzy się nazywają „niezależnymi". Bo — powiada — wszyscy jesteśmy zależni...

„**Ci koledzy** — mówił — **którzy nie należą do O. Z. N. i są prawdopodobnie jego przeciwnikami, w przeciwieństwie do siebie, nazwali nas, członków Obozu, zależnymi**".

„Ale p. poseł Stahl — dodaje p. Stroński — zna tylko jedną zależność w swym ugrupowaniu. „**Wszystkim wiadomo** — dodał — **jaki program wyznaje O. Z. N., jaką jest jego ideologia, od której jesteśmy zależni**". I tak oto zarzut zamienia się na zaszczyt.

Lecz p. poseł Stahl przemawiał właśnie bezpośrednio po p. pośle Dudzińskim, który, mówiąc o wyborach, oświadczył, że czynnikiem nieobojętnym w nich była administracja, która:

„**...dała z siebie wiele, w niektórych okręgach. sądzę, że zbyt wiele**".

Bywa tak czasem w obradach ciał ustawodawczych, że poprzednik na mównicy daje następcy swemu niebacznie doskonałą odskocznię. Jakaż więc szkoda, że p. poseł Stahl, przemawiając za chwilę, a zmierzając do wykazania, że pp. posłowie z O. Z. N. znają zależność jedynie od ideologii Obozu, nie rozprawił się stanowczo, choćby na przykładzie swej własnej kandydatury, z odmiennymi twierdzeniami mowy p. posła Dudzińskiego, zapędzając go w kozi róg".

Swoją drogą uderzające jest, że p. Stahl tak się oburza na nazwanie go zależnym. Wszyscy jesteśmy zależni. Dlaczego tylko zależność od O. Z. N. tak jest jakoś ludziom niesympatyczna?

## „Śmiałość" prezyd. Warszawy

„Gazeta Polska" napisała wstępny artykuł na temat tego, jakim to dla Warszawy dobrodziejstwem jest „prezydentura" p. Starzyńskiego.

„W okresie ubiegłego czterolecia — Warszawa, przedtem wegetująca i zaniedbana, zaczęła iść naprzód milowymi krokami. Jakież są charakterystyczne cechy inwestycji warszawskich?

Pierwsza cecha — **to śmiałość**. z jaką czyniono te inwestycje. Nie deptano w miejscu, szukano nowoczesnych rozwiązań".

Pamiętamy tę śmiałość. Zaznaczyła się w masowym posyłaniu urzędników magistrackich na emeryturę. To była śmiałość. Ani słowa!

———:oOo:———

*Otto Krauze*

# Wieliczka

## Wydobywanie soli

II) Złoża solonośne Wieliczki, jak zresztą cały górotwór solny w Małopolsce, należą do geologicznych utworów mioceńskich formacji trzeciorzędnej.

Miąższość pokładów wielickich osiąga w niektórych miejscach 20 do 50 m rozciągłość 4 km, a szerzenie od 800 do 1400 m.

Przerwy napotykane w uławiceniu (sól nie występuje w jednolitej masie, lecz jako szereg ławic przedzielanych iłami lub skamieniałymi częściami) pokładów wielickich przypisać należy według hipotezy Hrdiny działaniu sił dynamicznych, które towarzyszyły procesowi tężenia mas solnych. Siły owe były czynnikiem, który wytrącił z pierwotnego położenia jednolite masy, tworząc w ten sposób trzy oddzielne grupy, z których każda składała się z trzech odmian soli: zielonej, spiżowej i szybikowej.

Sól zielona występuje w górnej formacji wielickiej pod postacią olbrzymich, w nieładzie porozrzucanych brył o kształtach przeważnie podłużnych. Pojemność poszczególnych ciał przewyższa niejednokrotnie 20.000 m³. Powstałe po odbudowie (wykopaniu) takich brył olbrzymie komory, jak Michałowice, Drozdowice i inne, są zwiedzane i podziwiane przez tysiące turystów.

Kopalnia wielicka odkryta około 300 m głębokimi szybami, chodnikami na 4 km wzdłuż i 1 km wszerz otwarta, przedstawia obraz wydłużonej elipsy, podziemny labirynt chodników, szybów i komór, które filarami solnymi, obudową i posadzką podzielone, wyznaczają kontury mozolnej, kilkuwiekowej pracy górnika.

### DAWNE I NOWE METODY.

Niejednolitość samego górotworu solnego i prymitywizmu metod pracy w dawnych czasach wpływają ujemnie na elastyczność ruchu kopalnianego. Rzadko też trudniejsze zadanie do rozwiązania może spotkać górnika, jak sprawność starej kopalni dostosować do nowoczesnych wymogów. Uwydatnia się bowiem zaraz szereg błędów i braków minionych czasów, okresów prymitywnej techniki górniczej, która ograniczała się do uporczywej odbudowy wokoło, względnie w pobliżu szybów, zamiast posuwać się od krańcowych odkrywek ku szybowi. Wobec tego zmuszone jest dzisiejsze kierownictwo kopalni pracować często na granicach złoża solnego, i, co za tym idzie, utrzymywać starannie rozległą i odbudowaną już za sobą przestrzeń kopalni.

Odbudowa soli kamiennej, którą poprzedzają roboty wstępne i przygotowawcze, mające na celu otwarcie przystępu do złoża za pomocą szybów, szybików, poprzeczni, podłużni i pochylni, w górotworze nieuławicowym odbywa się systemem komorowym, zaś w uławicowym stosuje się odbudowę filarową.

Przy odbudowie komorowej soli zielonej wydobywa się całe gniazda soli, pozostawiając warstwę soli na 1 do 2 m. Warstwa ta chroni komorę przed ciśnieniem obcego górotworu.

Odbudowa filarowa soli uławicowych, tj. szybikowej i spiżowej, polega na tym, że sól wydobywa się na tzw. strzelbach, tj. na przestrzeniach około 12 m długich, wyjmując filary soli w kierunku rozciągłości pokładu, a między pozostałymi po ich wyjęciu wyrobiskami pozostawia się 8 m grube filary solne.

Z postępem techniki górniczej poprzednio opisane sposoby odbudowy ustąpiły z kolei miejsca ulepszonemu sposobowi spowodowanemu wprowadzeniem materiałów rozsadzających. Zamiast zatem odrywać bloki solne za pomocą klinów, kruszono je minami zakładanymi w ręcznie nawiercone otwory świdrowe. W nowszych czasach ręczne wiertarki zastąpiono młotami udarowymi, poruszanymi zgęszczonym powietrzem.

W czasach najnowszych zaprowadzono w kopalni maszyny wrębowe, które wyrugowały zupełnie ręczne szramowanie (ręczna odbudowa soli przy pomocy kilofa) wzmagając produkcję w czwórnasób przy równoczesnym znacznym zmniejszeniu ilości sił roboczych, co znów spowodowało znaczne potanienie produkcji. Obecnie może kopalnia bez trudności sprostać każdemu zapotrzebowaniu soli; jej produkcja wynosiła w latach przedwojennych około 300 ton, dziś wzrosła do 700 ton dziennie i w razie zapotrzebowania może się podnieść nawet do 1000 ton dziennie.

Przewóz soli w kopalniach odbywa się za pośrednictwem kolejek kopalnianych, których długość wynosi ok. 70 km. Siłę pociągową wózków stanowią konie i lokomotywa elektryczna.

Do spuszczania urobku (wykopanej soli) z wyższych poziomów na niższe, służą pochylnie, szybiki, jako połączenia międzypoziomowe. Przewóz pionowy wreszcie odbywa się szybami w klatkach (windach) poruszanych maszynami parowymi i elektrycznymi.

### SZYBY I POZIOMY.

Obecnie posiada kopalnia 9 szybów, a to: 1) szyb Regis — 197 m głęboki, 2) szyb św. Kingi — 297 m, 3) szyb Kościuszki — 301 m, 4) szyb Daniłowicza — 204 m, 5) szyb Paderewskiego — 63 m, 6) szyb Górsko — 183 m, 7) szyb Lois — 140 m, 8) szyb Boża Wola — 148 m, 9) szyb Wilson — 157 m.

Z powyższych szybów, służy szyb Daniłowicza do zjazdu ludzi liną, szyb Paderewskiego do zjazdu schodami, zaś Regis, św. Kinga i Kościuszko do wyciągania z kopalni urobku. Pozostałe szyby są wentylacyjnymi.

Cała kopalnia dzieli się na siedem głównych poziomów, z których pierwszy znajduje się w głębokości 63 m, zaś poziom siódmy w głębokości 255 m. Ponad to znajduje się w rozbudowie poziom VIII w głębokości 300 m w białej szybikowej soli.

Sól wydobytą z kopalni oddaje się w handel częściowo w postaci złamów wagi 5 do 20 kg, głównie zaś w stanie zmielonym. Do mielenia soli służą 3 młyny solne, znajdujące się przy szybach wyciągowych, oraz zmontowany ostatnio w kopalni młyn odpowiadający najnowszym wymogom techniki.

Wyprodukowaną i przygotowaną do transportu sól przewozi się własną, normalno-torową koleją przemysłową, łączącą miejscowy dworzec kolejowy z szybami.

### GOŚCIE.

Kopalnię wielicką zwiedzało i zwiedza tysiące osób. Zwiedzanie zapoczątkowane jeszcze w XIV wieku ograniczył znacznie król Kazimierz Wielki, który nawet zastrzegł sobie wyłączne prawo zezwalania na zwiedzanie.

Obok mnóstwa turystów i młodzieży szkolnej, gościła Wieliczka w podziemiach swych wiele głów koronowanych oraz wybitnych osobistości z różnych sfer całego niemal świata. W roku 1424 zwiedzili kopalnię wielicką: cesarz Zygmunt, Eryk, król duński i inni liczni książęta, przybyli do Polski na koronację królowej Zofii, małżonki Władysława Jagiełły. Za żupnictwa Jana Bonera zwiedzili kopalnię z namowy Mikołaja Kopernika ówcześni sławni uczeni Joachimus Vadianus, Jodocus Willichius, Gregorius Joachimus Rhaelicus i Schrötter. W roku 1661 zwiedziła kopalnię Maria Ludwika, żona Jana Kazimierza. W ostatnich nowszych czasach byli tu: Marszałek Foch, Rumuńska Para Królewska, Marszałek Franchet d'Esperay i inni.

## ECHA

### 5-letnia autorka

Znana powieściopisarka katolicka, p. W. Milaszewska, opowiada w lubelskim tyg. „Odrodzenie" o swojej karierze literackiej.

**„Chyba od urodzenia — pisze — byłam predestynowana na powieściopisarkę, skoro zaczęłam karierę literacką wcześniej, niż inne dzieci zawierają znajomość z... alfabetem. To nie żarty. Ukradkiem, chytrze, litera po literze zdobywałam na prywatny użytek sztukę łączenia zgłosek. Starsi uważali moje pytania za dziecinne wścibstwo, dopóki pewnego dnia w ręce mamy nie wpadła dziwna kartka papieru, pokryta niezdarnymi, lecz czytelnymi „kulasami".**

**Były to nie tylko pierwsze próby kaligraficzne pięcioletniej osoby, lecz i pierwszy autorski rękopis. Treść mojego najkrótszego utworu zawierała już w sobie konflikt dramatyczny i dosyć żywą akcję. Rękopis brzmiał: „Kura miała kurczęta. Poszła z nimi do lasu. Ale jedno kurczątko się zgubiło; kura gdakała, szukała i znalazła kurczątko. I wszyscy powrócili do domu".**

**Później w starszym wieku lat ośmiu, dziewięciu i dziesięciu pisywałam dla młodszych siostrzyczek powiastki, własnoręcznie ilustrowane. Jako drugoklasistka wydawałam ośmiostronnicowy tygodnik. Wychodził bardzo punktualnie w każdą sobotę. Cieszył się takim powodzeniem, że siostry, jedyne czytelniczki tego osobliwego periodyku, pisanego wątpliwą ortografią, — zażądały zwiększenia objętości".**

Musiały to być rozkoszne utwory, jeśli takie miały powodzenie. Ale, ale... Niech małe czytelniczki „Głosu Narodu" przypadkiem nie myślą naśladować p. Milaszewskiej. Ich rodzice mogliby się okazać mniej tolerancyjnymi od jej rodziców. I byłaby — bieda. Rol.



# Śp. ks. Arcyb. Teodorowicz jako mówca

Z bogatego w zasługi i czyny historyczne żywota ś. p. ks. Arcyb. Teodorowicza warto przypomnieć parę szczegółów charakteryzujących tę wielką postać wspaniałego kaznodziei, myśliciela i syna Ojczyzny.

W lecie i w jesieni 1917 r. w Izbie Panów parlamentu austriackiego ś. p. ks. Arcyb. Teodorowicz wygłosił pamiętne dwie mowy, w których z wielką powagą i siłą zdemaskował i napiętnował dawny c. k. polityczny system austriacki, małoduszny, policyjny, pyszne i dokuczliwie tyrański wobec „własnych ludów" a uniżenie służalczy wobec sprzymierzonych Niemiec, kierujących się tylko własnym interesem i bismarckowską zasadą: siła przed prawem.

Dnia 30 października 1917 r. ks. Arcybiskup zabrał głos ponownie przy dyskusji budżetowej. W sposób miażdżący demaskował raz jeszcze obłudną taktykę państw centralnych wobec Polski. A ponieważ przewodniczący Izby austriackiej uznał za stosowne obrazić się raczej w imieniu Niemiec niż Austrii, przeto ks. Arcybiskup tym razem

**zaatakował politykę obu tych państw za pomocą krytycznych w stosunku do niej cytat, zebranych wyłącznie niemal z dzieł poetów, myślicieli i polityków... niemieckich.**

Powołał się następnie na fakty: na niemieckie projekty aneksji i podziału Polski, na niszczenie lasów i fabryk polskich, na wywożenie setek tysięcy polskich robotników, na poniżenie warszawskiej Rady Stanu, na bezsensowną przysięgę, proponowaną wojsku polskiemu, na rozbicie i więzienie le-

gionistów. W szczególnie mocnych, płomiennych, oburzeniem tchnących słowach ujął się za krzywdą Legionów. Za to mu potem podziękowanie we Lwowie złożyła specjalna delegacja Legionistów.

Wreszcie, jeszcze ostrzej, niż przed tym potępił hasło „siła przed prawem“ oraz, powoławszy się na przeciwstawioną mu właśnie wtedy w piśmie Ojca św. zasadę sprawiedliwości, oświadczył, że jedynym, na sprawiedliwości opartym, realnym dążeniem wszystkich Polaków jest — restytucja. To hasło „restitutio in integrum“, po raz pierwszy szczere i otwarte, wolne od obsłon frazeologii dyplomatycznej, rozległo się

**jak pierwszy grzmot wiosenny w zatęchłej atmosferze austriackiej Izby Panów.**

I zrobiło zrozumiałe wrażenie. Do tego stopnia, że mimo ostrzejszego o wiele tym razem tonu, nie ośmielono się reagować, pominięto rzecz milczeniem.

Mowa, w której wypowiedział się ten „odosobniony“ — jak Austriacy się pocieszali — głos, przetłumaczona na polski i wydana p. t. „Z dziejowej chwili“, rozeszła się po całej Małopolsce, przyczyniając się wybitnie do uświadomienia, wzmocnienia i skupienia polskiej opinii w tej dzielnicy.

Wkrótce potem ks. Arcybiskup przemówił znowu. Tym razem bezpośrednio do Polaków, **na nabożeństwie żałobnym za duszę Sienkiewicza** w kościele Mariackim w Krakowie. I tę mowę wydrukowano p. t. „Wobec ideałów Sienkiewicza“. Kładzie tu autor nacisk na słowa Sienkiewicza, że „hasłem wszystkich patriotów powinno być: „przez Ojczyznę do ludzkości“, nie zaś: „dla Ojczyzny przeciw ludzkości“. I wskazuje na głęboko chrześcijański podkład męstwa Sienkiewiczowskich bohaterów, „że szczepienie obłudy, cynizmu i kłamstwa idzie na marne, a odrodzenie znaleziono na drogach sprawiedliwości i prawdy“.

Przez cały czas wojny światowej ks. Arcybiskup Teodorowicz nie tylko ostrzegał, przemawiał, pisał, ale rozwijał także nieustanną żywą działalność charytatywną i opiekuńczą w stosunku do wszystkich, tak bardzo wtedy licznych, prześladowanych i szykanowanych. Wobec zaborcy wszyscy Polacy, przyjaciele czy przeciwnicy wczorajsi, zarówno byli mu braćmi.

**Drzwi jego domu stały zawsze otworem**

dla wszystkich pokrzywdzonych, bez różnicy sfery społecznej i przekonań politycznych. Zawsze w ich sprawie można było do drzwi tych zapukać. I by im pomóc, gotów był zawsze rzucić na szalę swój autorytet, swoje stosunki, swój czas i wysiłek. To też zdobył sobie wtedy powszechną cześć, zaufanie i wielką popularność.

Po wojnie „klimat“ psychiczny na świecie i w szczególności także w Ojczyźnie naszej się zmienił. W życiu publicznym zwłaszcza. Dla ludzi tego pokroju, tej ewangelicznej wiary, niezłomnej konsekwencji i odwagi moralnej, co ksiądz Arcybiskup Teodorowicz, zabrakło miejsca. Po kilkuletnim udziale w pracach parlamentu polskiego, ks. Arcybiskup usunął się z politycznej widowni.

Minął czas dłuższy, nim znowu przemówił. Tym razem w starej swojej katedrze ormiańskiej, na zakończenie roku 1930. Mowa ta wyszła również w druku p. t. „Z obecnej chwili“. Powołuje się tam na słowa Focha do Polaków:

„Nie wy sami, nie my, narody z wami sprzymierzone, ale Bóg sam cudem was wskrzesił“. Poczym stwierdza: „lecz... serce narodu dla pukającego o wejście Chrystusa zamknięte... nie rządy, partie i ludzie mają służyć Ojczyźnie, lecz służką jest właśnie ona, o ile szafarzy stanowiskami, korzyściami i dobrami“.

„Jako jedyna przeciwwaga interesom osobistym,

**pozostała sprawiedliwość“.**

Albowiem „kiedy społeczeństwo... patrzy na zło obojętnym okiem i milczy, wówczas zło, czelne, przemyślne i śmiałe, narzuca takiemu społeczeństwu swoją opinię i usypia sumienie... A wtedy, gdzież to się rozeznać pomiędzy dobrem i złem?“ I kończy modlitwą:

„Nie na toś nas wskrzesił Panie... nie na toś nas wolnością obdarzył, byśmy sami u siebie w niewoli jęczeli ducha... Ty nami kieruj i rządź nami!“

## *Dlaczego walą się piece?*

# Żydzi szkodnikami rzemiosła

Spotkałem się z jednym mistrzem kaflarskim, niezwykle inteligentnym człowiekiem. Rozmowa zeszła na temat trudności, z jakimi walczy rzemiosło. Pytam o kredyty.

„Niezwykle trudno je otrzymać — pada odpowiedź. — Najlepiej niech mówią fakty. Pewna spółdzielnia czeladzi kaflarskiej, której majątek oblicza się na 50 tys. zł., nie mogła otrzymać pożyczki 6 tys. zł. Starała się w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, w Banku Gospodarstwa Krajowego — bezskutecznie. W takich warunkach żydzi korzystają z trudnej sytuacji przedsiębiorstw i łowią ryby w mętnej wodzie. Udzielają jednej lub drugiej fabryczce kredytu, oczywiście na dobry procent, wykupują z góry całą jej produkcję i z zyskiem rozprzedają. Już nie jedną fabrykę w ten sposób zrujnowali. Spółdzielnia, o której mowa, nie poszła na podobną transakcję, nie upadła,

**ale też nie może się rozwijać.**

Ale na tym nie koniec tych szkód, jakie wyrządzają żydowscy kapitaliści rzemiosłu i społeczeństwu — ciągnie mój rozmówca. — Fabryka wiedząc, że produkcja jej już z góry zakupiona, że zyski jej będę minimalne, albo i żadne, mało dba o jakość wytwarzanego materiału. Kafli się nie sortuje, wszystko idzie w świat, na rynek. Żaden solidny przedsiębiorca kaflarski nie zakupi tego rodzaju materiałów, jakie obecnie sprzedają żydzi. Ale są tacy, co muszą kupić. Ubogi majster, jak zaczyna swoją pracę,

**nie ma żadnych funduszów**

na zakupno materiału do pracy, nie może otrzymać kredytu na zagospodarowanie się, musi iść do żydowskich wyzyskiwaczy i brać od nich ten lichy towar, puszczany na rynek po cenie konkurencyjnej dla solidnych wyrobów. I teraz ten drobny majster wyrządza dwojaką szkodę: obniża szalenie ceny swej pracy „do niemożliwości i z lichego materiału stawia liche obiekty, w przeważnej mierze w kamienicach budowanych dla natychmiastowego zysku, na sprzedaż“.

„I tym się trudnią przede wszystkim żydowscy przedsiębiorcy“ — wtrąciłem.

„Tak jest. Obiekty stawiane z nędznych materiałów już po 2—3 latach stają się niezdatne do użytku. Ale przedsiębiorcy budowlanego to już nic nie obchodzi. — On tymczasem kamienicę puścił w świat“. Zb.



## *Wiadomości sportowe*

### Mecz Polska – Francja odbędzie się 22 stycznia

**Francuski Związek piłki nożnej na ostatnim swoim zebraniu przyjął propozycję PZPN co do rozegrania meczu piłkarskiego Polska—Francja. — Mecz ten odbędzie się więc w Paryżu, dnia 22 stycznia 1939 r.**

### Fablok czy Krowodrza?

(t) Kraków piłkarski będzie miał we czwartek niezwykle ciekawe spotkanie o mistrzostwo Ligi krak. pomiędzy dotychczasowym liderem w tabeli Fablokiem z Chrzanowa i Krowodzą, rewelacyjną krakowską drużyną, która przegrała jedynie jeden mecz na początku sezonu z Olszą, od którego kroczy ze samymi zwycięstwami i zajmuje drugie miejsce po Fabloku. Mecz ten będzie dla obu drużyn decydującym, gdyż są one najlepszymi obecnie zespołami w krak. Lidze i zwycięstwo jednej z nich zapewni jej przewagę dwu punktów a przez to utwierdzi ją na czołowej pozycji w tabeli.

Spotkanie to odbędzie się na boisku Wisły o godzinie 11.

### Hokeiści Cracovii wyjechali na turnee

Hokejowa ekspedycja Cracovii wyruszyła z Krakowa 5-go bm. na tournee do Belgii i Holandii. — Skład drużyny przedstawia się, jak następuje: **Maciejko, Michalik — Kasprzak, Kowalski — Wołkowski — Marchewczyk, Muszyński — Kopczyński — Czarnik.** Rezerwowy **Balcer.**

Program tournee obejmuje 4 mecze.

**7-go bm. w Hadze z reprezentacją Holandii,** w składzie której wystąpi 2-ch Kanadyjczyków.

**8-go bm. w Amsterdamie.**

**9-go bm. w Antwerpii.**

**11-go bm. w Brukseli.**

——oOo——

**Polska wystąpi we czwartek na dwóch frontach bokserskich,** a to ze Szwajcarią i z Estonią. Ze Szwajcarią wystąpi pierwszy garnitur, z Estonią drugi.

**Sekcja Narciarska A. Z. S. Kraków,** rozpoczęła już sezon. Obecny skład jej Zarządu przedstawia się następująco: przewodn. J. Gerulewicz, zastępcy przewodn.: J. Bereza, T. Stolf i St. Nowacki, sekretarka: L. L'Etanche.

Zgłoszenia do sekcji codziennie między godziną 18—20 w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 12. — Opłaty wynoszą: dla akademików zł 2.—, z czarną legitymacją P. Z. N. zł 5.—, dla Old-Boy'i zł 5.—, z czarną legitymacją P. Z. N. zł 7.50. — W programie: Kursy, raidy, wycieczki krajowe i zagraniczne, wieczorki towarzyskie, organizowanie imprez narciarskich i t. p.

——x——

Spotkanie o puchar KZOPN **Podgórze — Cracovia Ib** wygrała Cracovia Ib 3:1, a nie jak podaliśmy Podgórze, co niniejszym prostujemy.

## Radio

**„RADIOINFORMATOR KALENDARZ-PRZEWODNIK RADIOSŁUCHACZA NA ROK 1939“** ukaże się dnia 15 grudnia br. w nowej szacie zewnętrznej, z całkowicie nowym przez najwybitniejsze pióra znawców radiofonii opracowanym materiałe. Każdy radiosłuchacz może skorzystać z 50 proc. zniżki zamawiając „Radio-Informator“ przez wpłacenie sumy zł jeden na konto P. K. O. Nr. 14.134. Normalna cena „Radio-Informatora“ wynosi zł dwa.

**DIALOGI PLATONA O SOKRATESIE.** We środę, dnia 7. XII. o godz. 18.30, we czwartek, dnia 8. XII. o godz. 17.00, w piątek, dnia 9. XII. o godz. 8.30 **wznawia** Polskie Radio **już po raz piąty** trylogię nieśmiertelnych dialogów Platona o Sokratesie. — Jest to bezsprzecznie **największy słuchowiskowy sukces polskiej radiofonii** od czasów jej istnienia. Rozmowy mędrca ateńskiego z przyjaciółmi i wielka jego mowa obrończa przed sądem wywierają zawsze przed mikrofonem **wstrząsające wrażenie,** tym bardziej, jeżeli wykonawcą roli Sokratesa jest tej miary aktor, co **Stefan Jaracz.** — Każde z trzech słuchowisk poprzedzone będzie słowem wstępnym prof. U. S. B. Stefana Srebrnego. Tytuły ich brzmią: „Eutyfron“, (wiecz. I.), „Obrona Sokratesa (wiecz. II) i „Kriton“ z dodaniem zakończenia dialogu „Fedon“, zawierającego scenę wypicia trucizny przez Sokratesa (wiecz. III).

### Programy stacyj radiowych

**CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1938**

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka poranna; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Pieśni o Niepokalanym Pocz. NMP.; 8.45 Muzyka z płyt; 9.00 Transmisja reg.; 11.00 Muzyka z płyt; 11.00 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla młodzieży; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Koncert polskiej muzyki religijnej; 17.00 Teatr wyobraźni; 18.05 Felieton; 18.15 Komedio-opera; 19.15 Pogadanka; 19.25 Muzyka z płyt; 20.25 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe; Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Program na jutro; 21.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

**Kraków:** godz.: 8.45 Muzyka z płyt; 11.00 Muzyka z płyt; 14.45 Aud. lokalna; 15.30 Muzyka polska; 19.25 Koncert wieczorny; 22.00 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

**Lwów:** godz.: 8.45 Wiadomości poranne; 11.00 Koncert życzeń; 14.45 Audycja dla młodzieży; 15.00 Muzyka popularna; 15.15 Pogadanka; 15.25 Pogadanka spółdzielcza; 19.25 Wiadomości sportowe — lokalne; 19.30 Transmisja ze szpitala; 19.50 Przegląd teatralny; 20.00 Poezje; 22.00 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

**Katowice:** godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert orkiestry; 8.45 Muzyka instrumentalna; 11.00 Muzyka z płyt; 14.45 Aud. lokalna; 19.25 Przy kominku; 20.20 Wiadomości sportowe; 22.0 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

**Programy stacyj zagranicznych:** godz.: 20.10 **Lipsk.** Koncert; 20.10 **Monachium.** „Ukochana“ — operetka; 20.10 **Wrocław.** Koncert; 20.15 **Radio Romania.** Koncert symf.; 21.00 **Mediolan.** Koncert symf.; 21.30 **Lyon.** „Flet czarodziejski“ — opera; 21.30 **Wieża Eiffla.** „Fra Diavolo“ — opera; 23.00 **Deutschlandsender.** Koncert.

## *Kalendarzyk katolicki*

**ŚRODA 7 GRUDNIA.** Św. Ambrożego, Biskupa i doktora. Św. Ambroży urodził się w Trewirze. — Jest on jednym z największych Ojców Kościoła łacińskiego. Jeszcze był katechumenem, gdy go obrano Biskupem. Św. Ambroży, wielki kaznodzieja, nawrócił św. Augustyna, był nieustraszonym Biskupem; nie zawahał się zagrodzić cesarzowi Teodozjuszowi drogi do Kościoła po okrutnym zdziesiątkowaniu ludności Tessalonik przez cesarza. Umarł 4 kwietnia 397 r.

Wschód słońca o godz. 7.30, zachód o godz. 15.25. Długość dnia 7 godzin 55 minut.

——oOo——

## *Kronika krakowska*

**INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA AKADEMII GÓRNICZEJ.** We środę nastąpi uroczysta inauguracja roku akademickiego 1938/1939 Akademii Górniczej w Krakowie. Po Mszy św. w kościele akademickim św. Anny o godz. 9 w gmachu Akademii Górniczej przy Al. Mickiewicza 30, nastąpi o godz. 10.45 uroczysta inauguracja. Przemówienie wygłosi rektor prof. inż. Władysław Takliński, po czym sprawozdanie wygłosi prorektor prof. dr Walery Goetel, zaś wykład inauguracyjny p. t. „Świat nauki, a świat życia codziennego" prof. dr Adam Skąpski.

**POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH** będzie dostarczana chorym przychodzącym w ambulatoriach Klinik U. J. Szpitala św. Łazarza, Ubezpieczalni Społecznej, Szpitali O. O. Bonifratrów S. S. Miłosierdzia i w szpitalu żydowskim. Chorych obłożnych odwiedzać będą lekarze Pogotowia Ratunkowego. Chorzy potrzebujący opieki szpitalnej przyjmowani będą w szpitalu św. Łazarza. W chorobach społecznych poradnictwo odbywać się będzie w przychodniach Społecznych i Ośrodkach Zdrowia. Lekarstwa wydawane będą chorym bezrobotnym bezpłatnie we wszystkich aptekach na podstawie specjalnych recept, wystawionych przez Ambulatoria i Pogotowia Ratunkowe. Pomoc położnicza zapewniona będzie przez Klinikę Położniczą U. J.

**CEGŁA SPADŁA CHŁOPCU NA GŁOWĘ.** Na ul. Kalwaryjskiej z rusztowania domu Nr. 82, spadł kawałek cegły na głowę 5-letniego Jana Mitrowa, zamieszkałego przy Al. Skrzyneckiego L. 12. Pogotowie Ratunkowe zawiozło Mitrowa w stanie ciężkim do Szpitala św. Łazarza.

**SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał na sześć miesięcy więzienia Stanisława Pomykałę, robotnika z Prądnika Białego, za występek z ustawy z 7. IV. 1938 r.

**ZA OPÓR WŁADZY.** Józef Włodek, będąc w stanie pijanym, stawił w Mogile opór policjantowi, który chciał go zaprowadzić na posterunek. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał we wtorek Włodka na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem.

**ROZPRAWY KASACYJNE DROBNERA I FLEISCHEROWEJ.** Przed Sądem Najwyższym w Warszawie, odbędzie się w piątek rozprawa kasacyjna Fleischerowej. Dnia 16 bm. zaś rozprawa kasacyjna dra Drobnera.

**SŁUŻĄCA SPADŁA Z II. PIĘTRA.** We wtorek koło południa z II. piętra domu przy ul. Przemyskiej 2, spadła na podwórze 20-letnia służąca Freda Gdańska. Pogotowie ratunkowe przewiozło Gdańską do szpitala Ubezpieczalni.

**ZŁAGODZENIE WYROKU.** Dnia 6 sierpnia br. w Rząsce pod Krakowem doszło do zatargu między Józefem Słabym a Janem Malarą. W czasie sporu Słaby ugodził Malarę nożem w brzuch i w plecy, skutkiem czego ten zmarł. Sąd pierwszej instancji skazał Słabego na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny obniżył we wtorek karę na półtora roku więzienia, przyjmując, że oskarżony przekroczył granicę obrony koniecznej.

**WŁAMYWACZE PRZED SĄDEM.** Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko sprawcom włamania do składu futer firmy Poser. Sąd Apelacyjny obniżył karę Bol. Kwaśniakowi z czterech lat na dwa lata, L. Skraba i Wł. Młot zostali uniewinnieni. Czwarty oskarżony Kl. Jarząbek, skazany w pierwszej instancji na rok więzienia, cofnął apelację.

**SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY.** We wtorek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko przemytnikom sacharyny. Sąd skazał Reinholda Bendiasa i Maks. Seidla na dwa miesiące więzienia, M. Lubowskiego na dziesięć miesięcy, S. Halperna na rok, J. Gutfreunda na sześć miesięcy więzienia. Nadto wszyscy oskarżeni zostali skazani na wysokie grzywny.

**OKRADŁ FABRYKĘ W MOŚCICACH.** Policja aresztowała Józefa Kobę za kradzież 115 zł i roweru na szkodę Związkowej fabryki w Mościcach.

**ARESZTOWANIE AMATORÓW SPIRYTUSU.** Marian Sender i Gust. Żuk, zostali zatrzymani za kradzież skrzynki spirytusu 80 flaszek 1/10 litrowych na szkodę Józefa Dymka.

**USIŁOWALI WŁAMAĆ SIĘ DO WAGONU KOLEJOWEGO.** Wład. Majewski, Wład. Olszowski i Piotr Kowalski zostali zatrzymani za usiłowane włamanie do wagonu kolejowego na stacji Kraków-Płaszów.

# Młodzież akadem. ku czci Najśw. P. Marii

We czwartek odbędzie się w Krakowie **uroczysty obchód ku czci Najśw. Panny Marii, jako Patronki młodzieży akademickiej. Stowarzyszenia akademickie zbiorą się o godz. 9.30 w Coll. Novum, po czym pochód przejdzie do kościoła św. Anny, gdzie o godz. 10 zostanie odprawiona Msza św. O godz. 11 odbędzie się w auli U. J. akademia, którą zagai** ks. prof. dr **Michalski**, po czym prof. dr **Wł. Folkierski** wygłosi przemówienie na temat: „**Geneza ślubów jasnogórskich i ich dalsze losy**". Następnie będą przemawiać przedstawiciele stowarzyszeń akademickich.

Uroczystość organizują: **Bratnie Pomoce Stud. U. J., Akad. Sztuk Pięknych, Akad. Handlowej i Stow. Stud. Akad. Górniczej.**

——x——

## *Dokument wstydu*

# Socjaliści ręka w rękę z żydami

Ileż to było krzyku, gdy kilkakrotnie pisaliśmy o bloku wyborczym socjalistów z żydami. PPS przysłała sprostowanie do „Głosu Narodu" o tym, że... jej żydzi nie są żydami, tylko Polakami (!) wyznania mojżeszowego, a „Naprzód" w sążnistym artykule udowadniał, że **lista PPS i klasowych związków zaw. jest czysto-polską.**

A tymczasem w **„Nowym Życiu"** z dn. 1 b. m., organie żydowskiej partii **„Bund"** ukazało się w związku z wyborami następujące oświadczenie, zatytułowane „Uchwała Zw. Zawodowych Warszawy".

**„W okręgach wyborczych, w których figuruje tylko jedna socjalistyczna lista wyborcza — w dziesięciu okręgach tylko PPS, a w jednym, X-ym, tylko Bundu oraz odnośnych Klasowych Zw. Zawodowych — jest obowiązkiem każdego członka Związku Zawodowego agitowanie i głosowanie na rzecz tej listy.**

**W 7-u zaś okręgach, w których figurują dwie listy bratnich partyj, robotnicy i pracownicy polscy agitują i głosują na listy PPS, — robotnicy i pracownicy żydowscy — na listy Bundu oraz odnośnych Klasowych Związków Zawodowych".**

Z tego wynika, że w okręgach, w których są osobne listy PPS i Bundu, socjaliści polscy głosują na listę PPS, żydzi na listę „Bundu"; w okręgach gdzie są tylko listy Bundu, a nie ma listy PPS — **wszyscy, a więc i socjaliści polscy mają głosować na listy Bundu, czyli na żydów.** Tam, gdzie są listy tylko PPS, a nie ma list „Bundu" — wszyscy, **a więc i żydzi-socjaliści głosują na listy PPS.**

Pocóż więc prostować i odżegnywać się od współpracy z żydami!?

Robotnicy krakowscy wyciągną z tego konsekwencje.

**Robotnicy krakowscy oddadzą głosy na listę nr 3, na której figurują działacze robotnicy z ChZZ walczący bezkompromisowo o podniesienie warstwy robotniczej na wyższy poziom życia materialnego i duchowego.**

## Komunikaty

**ODCZYT GEN. KUKIELA,** zapowiedziany na środę, nie odbędzie się z powodu niedyspozycji prelegenta.

**„BRAZYLIA — KRAJ KONKWISTADORÓW".** Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. dr Roman Gajda, naczelny instruktor szkolnictwa w Brazylii we środę 7 b. m. o godz. 19 w Inst. Geogr. Grodzka 64.

**WYKŁADY DLA WYCHOWAWCÓW.** Staraniem Koła Rodzicielskiego Gimn. żeńskiego im. król. Jadwigi, odbędzie się cykl wykładów, przeznaczony dla wychowawców, p. t. Wychowawcy i wychowankowie. Mówić będą: Dnia 7. XII. prof. dr Chmaj: „Potrzeba idei w wychowaniu"; 14. XII. dyr. dr Rowid: „O osobowości wychowawcy w domu i szkole"; 21. XII. ks. dziekan prof. U. J. dr Wicher: „Podstawy wychowania". Wykłady odbywać się będą w lokalu Gimnazjum, Rynek Gł. 34, I. p. i przeznaczone są wyłącznie dla wychowawców. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

**„KOŚCIÓŁ WOBEC PAŃSTWA W WIEKACH ŚREDNICH".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. U. J. dr A. Vetulani we środę 7 bm. o godz. 18 w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Jest to czwarty z rzędu odczyt z cyklu wykładów naukowo-religijnych p. t.: „Kościół na tle dziejów".

**„SKARB NOCY LISTOPADOWEJ"** (w historii, w legendzie, w teatrze Wyspiańskiego). Staraniem oddziału krak. Zw. Zaw. Literatów Polskich wygłosi odczyt pod powyższym tytułem Kaz. Kalinowski w sali nr. 66 U. J. we środę 7 bm. Początek o godz. 20-tej. Wstęp 50 gr, akad. 25 gr, młodzież szkół średnich 10 gr.

——oOo——

**REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Środa, 7. XII. „Klątwa".

Czwartek, 8. XII. po poł. „Rodzina Whiteoak'ów"; wiecz. „Balladyna".

Piątek, 9. XII. „Klątwa".

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** „Paweł i Gaweł" (Dymsza i Grossówna, Bodo).

**APOLLO:** „Żebrak w purpurze".

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od soboty 3 grudnia 1938 r. „Rose Marie".

**MUZEUM:** „Ucieczka ku szczęściu".

**L. O. P. P.:** „Wzgardzona" i „Saratoga" (Jean Harlow).

**PROMIEŃ:** „Pensjonarka".

**SCALA:** „Zgrzeszyłem".

**STELLA:** „Każdemu wolno kochać" (Dymsza — wznowienie).

**ŚWIT:** „Ultimatum", w gl. rol.: Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim.

**SZTUKA:** „Dla ciebie senorito".

**UCIECHA:** „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

**WANDA:** „Strachy".

——oOo——

# Z teatru im. Słowackiego

**Przedstawienie operowe „Rigoletto" — Verdi'ego.**

**Gościnny występ T. dal Monte, L. Montesanto, J. Popławskiego i E. Hoffmannowej**

**Dyrygent: R. Castagnino.**

W szeregu przedstawień **„Rigoletta"**, jakie oglądaliśmy na scenie Opery krakowskiej w ostatnich czasach, poniedziałkowe wznowienie było niewątpliwie najlepszą i pod każdym względem najwyżej stojącą realizacją dzieła Verdie'go. A stało się to dzięki gościnie artystów włoskich, znakomitych śpiewaków mediolańskiej „La Scala", pani **Toti dal Monte, która śpiewała partie Gildy**, i pana **Luigi Montesanto** w partii Rigoletta — a przede wszystkim zawdzięczać to należy dyrygentowi tejże opery w Mediolanie, panu **Rino Castagnino**, który prowadził krakowską orkiestrę symfoniczną. Pokazało się, że p. Rino Castagnino opracował tekst orkiestralny bardzo szczegółowo, niektóre partie pogłębił i wysubtelnił, cieniując z wielką maestrią piana i pianissima, a niekiedy przyspieszał tempo — orkiestra pod jego batutą zmieniła się w czarujący instrument. Publiczność zgotowała znakomitemu dyrygentowi zasłużoną owację.

**P. Luigi Montesanto** śpiewał partię Rigoletta z dużą siłą i ekspresją dramatyczną. Głos jego (baryton) brzmiał głęboko i miał dźwięk szlachetnego metalu — dużo uczucia i siły dramatycznej było w duecie Rigoletta z Gildą, zamykającym trzecią odsłonę. Głos pani **Toti dal Monte** (sopran) w partii Gildy tchnął świeżością — a jeśli w górnych rejestrach brzmiał z początku za ostro, to w średnicy czarował miękką i ciepłą barwą. Siła i liryzm przewyższają w głosie p. Toti dal Monte wartości koloratury. Publiczność oklaskiwała entuzjastycznie poszczególne partie, w których znakomici goście włoscy popisywali się skarbami swoich głosów.

Nie duży, ale bardzo ciepły i pełen liryzmu głos p. **Janusza Popławskiego** znalazł w ariach księcia Mantui dobre pole popisu — na pochwałę zasługuje zwłaszcza duet Księcia z Gildą w drugiej odsłonie. Miło też brzmiał mezzosopran p. **Eugenii Hoffmannowej** (Magdalena), a pani **Maria Feherpataky**, jako służebna Joanna, utrzymała tę epizodyczną partię w towarzystwie pp. L. Montesanto i T. dal Monti — na dobrym poziomie. W innych partiach wystąpili pp.: **A. Mazanek, St. Kruzer, M. Piszczkówna, A. Książkiewicz, A. Wolak i A. Mazurek — oraz chór Krakowskiego Towarzystwa Operowego.**

Część reżyserską opracował starannie p. **Józef Stępniowski.**

**A. W.**

Sygnatura: Km. 230/38 i 799/38.
Sprawa: Mendel Stern i Szymon Graj w Krakowie i tow. c/a Kunegunda Genowefa 2-ga im. Szczepanikowa w Grodkowicach.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach — Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lutego 1939 r. o godzinie 11-tej w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Kunegundy Genowefy 2-ga im. Szczepanikowej w Grodkowicach — nieruchomości lwh. 152 gm. Grodkowice, skład. się z pbud. lkat. 23, parc. lkat. 218/2 (ogród), 219/2 (rola), 220 (łąka), 221/1 (łąka), 221/2 (łąka), 222/1 (rola), 223/2 (łąka) o łącznej powierz. 1 mórg 1.026 s. kw. w ¼ cz. dłużniczki własnej o pow. 656 s. kw. — Na parc. pbud. lkat. 23 stoi dom murowany wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach.

Nieruchomość ¼ cz. lwh. 152 gm. Grodkowice, wraz z przynależnościami oszacowana została na sumę zł 7.311 gr 15, cena zaś wywołania wynosi zł 5.483 gr 36.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 731 gr 11.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją — wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 29 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Jan Kołodziej.**

Numer akt. II. Km. 1825/38.
Wierzyciel: Izba Lekarska w Krakowie.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Szczepańska Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karoliny Górskiej, składających się ze 170 krzeseł restauracyjnych, 24 żelaznych podstaw — oszacowanych na łączną sumę zł 580.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Czesław Paszyński.**



Sygnatura: Km. 357/38 dawne Km. 428/37 i Km. 647/38.
Sprawa: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie, Oddział w Bochni c/a Jan Kuklicz w Niepołomicach.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach — Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lutego 1939 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana Kuklicza w Niepołomicach, nieruchomości lwh. 1768 gm. Niepołomice, skład. się z pbud. lkat. 1107, pgr. lkat. 2230 o łącznej pow. 1.401 sążni kw. Na parc. pbud. lkat. 1107 stoi dom murowany z cegły palonej, kryty dachówką paloną wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach.

Nieruchomość wraz z przynależnościami oszacowana została na sumę zł 6.427.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.820 gr 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 642 gr 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją — wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 29 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Jan Kołodziej.**

ARMIN O. HUBER 17

# UJARZMIONE ŻYWIOŁY

**Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.**
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Statek miał wyruszyć nazajutrz rano. Choterski udał się niezwłocznie na pokład, przedstawił swoje papiery na dowód, że z upoważnienia Jacka Bogey'a będzie budował zaporę wodną, i kapitan zgodził się chętnie zabrać ze sobą nowego inżyniera.

Jednak noc trzeba było spędzić na lądzie, ponieważ na parowcu nie było kabiny, w której mógłby się przespać.

Choterski wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć do hotelu.

Opuszczając parostatek zgubił w tłoku pannę Loni Jansen. Wprawdzie pożegnała go bardzo nieuprzejmie, jednak pomyślał, że wypadałoby jej oszczędzić długiego czekania. Postanowił przejść się po południu po mieście, odszukać dziewczynę — bo z pewnością zatrzymała się w jakimś hotelu — i zaproponować, by z nim pojechała statkiem towarowym.

Taksówka zatrzymała się przed dużym budynkiem.

Choterski nawet nie zapytał szofera, do jakiego hotelu go zawiózł. Zapłacił, wziął swoją walizkę, wszedł do hallu i przede wszystkim poprosił portiera, by mu wskazał, gdzie jest restauracja. Dopiero wpisując się do księgi gości, dowiedział się, że jest to „Hotel Knox“.

Już gdzieś słyszał tę nazwę...

Dość długo łamał głowę — ostatecznie przypomniał sobie, że mówił mu o nim Chińczyk.

— Oczywiście, Szeng mówił... — mruknął. Po chwili zapytał portiera: — Czy pan zna pana Szenga?

— Nie, proszę pana — odparł portier. — Może pan chciał powiedzieć — doktora Czingwha?

— Taki mały pan... — usiłował wytłumaczyć Choterski — bez zarostu, dobrze ubrany... Ma bardzo ładne ręce, zupełnie kobiece...

Portier uśmiechnął się.

— Oni są wszyscy do siebie podobni jak dwie krople wody, proszę pana... Zdaje mi się, że to musi być doktór Czingwha... Czy pan mu każe coś zakomunikować?

— A jest tu?

— Nie, proszę pana, ale depeszował, że przyjedzie dziś wieczornym pociągiem.

— Skąd?

— Z Vancouveru, proszę pana.

Choterski potarł brodę, chrząknął i kazał się zaprowadzić do swojego pokoju. Gdy został sam, zestawił i rozważył wszystkie przypadkowo zebrane wiadomości i wówczas zaklął:

— Coraz lepiej!...

Wyjął z teczki najważniejsze dokumenty, dotyczące budowy zapory wodnej, schował je do wewnętrznej kieszeni marynarki, resztę wrzucił do walizki, zamknął ją na klucz i wyszedł na miasto. Po drodze zapytał o pannę Jansen, lecz portier oświadczył, że jej nie zna i że prawdopodobnie nigdy nie zatrzymywała się w hotelu „Knox“.

Idąc ulicą spostrzegł redakcję jakiegoś dziennika. Wszedł.

Od biurka wstał młody człowiek.

— Czy mogę widzieć redaktora? — zwrócił się doń Choterski.

Okazało się jednak, że wcale niełatwo zwykłemu śmiertelnikowi trafić do takiej znakomitej osoby. Daremnie Choterski przekonywał młodzieńca, że ma bardzo ważną sprawę, że to jest kwestia bardzo krótkiego czasu — nic nie pomogło. Wreszcie wpadł na pomysł i oświadczył, że jest nowym inżynierem, który jedzie obejmować budowę tamy na Nass River.

To poskutkowało. Nie upłynęło piętnaście sekund, a Choterski został zameldowany, a po drugich piętnastu sekundach już siedział w gabinecie redaktora, który go poczęstował przede wszystkim dobrze pachnącym cygarem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
**Konto P. K. O. Nr 415.730**
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.